

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.156

Wojenne zamówienia włoskie w Łodzi

300 tys. przedmiotów wojskowych za sumę 4 milionów zł.

Przed kilkoma tygodniami dużo hałasu w sferach gospodarczych całej Polski narobiła wiadomość o **WOJENNYCH ZAMÓWIENIACH ABISYŃSKICH DLA ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO** którą jednak niebawem zdementowano.

Obecnie dowiadujemy się z bezwzględnie wiarygodnego źródła, że jednakże wojna we Wschodniej

Afryce nie pozostanie bez wpływu na zatrudnienie przemysłu polskiego.

OTO JEDNA Z WIELKICH FIRM WŁOSKICH, WYSTĘPUJĄCA W IMIENIU RZĄDU WŁOSKIEGO, ZWRÓCIŁA SIĘ DO SWEGO ŁÓDZKIEGO AGENTA Z PROPOZYCJĄ NABYCIA W POLSCE 300.000 WELNIANYCH PRZEDMIOTÓW WOJSKOWYCH. WARTOŚĆ

TEGO ZAMÓWIENIA PRZEWYŻSZA 4.000.000 ZŁOTYCH,

a jako jego wykonawca wchodzi w rachubę łódzki i białostocki przemysł włókienniczy.

Obecnie toczą się pertraktacje co do ustalenia ostatecznej ceny oraz warunków płatności.

O wyniku tych rokowań doniesiemy natychmiast po ich zakończeniu.

Mussolini

prowadzić będzie manewry

Wojska nadal płyną

RZYM, 23 sierpnia. (PAT.) — Obiega tu pogłoska, że Mussolini, jako minister wojny, obejmie naczelne kierownictwo wielkich manewrów włoskich.

RZYM, 23 sierpnia. (PAT.) — Jutro odpłynąć z Neapolu na okrętach „Atlanta” i „Saturnia” 6 tysięcy żołnierzy i oficerów dywizji ochotniczych „23 marca” i „28 października”. Na okręcie „Saturnia” odpłynię sztab dywizji „23 marca” z generałem Bastico na czele.

Odjazd okrętu „Saturnia” będzie transmitowany przez radio.

RZYM, 23 sierpnia. (PAT.) — W najbliższych dniach wyruszą z Gorycji do Afryki Wschodniej dwie eskadry lotnicze — wywiadowcza i bombardująca. — Przed wyjazdem ksiądz d'Aosta przyjął rewję obu eskadr.

RZYM, 23 sierpnia. (PAT.) — W związku z licznym zaciągami b. kombatanów włoskich do armii afrykańskiej, przyjdzie w związku b. kombatanów zawiadomić kolegów francuskich, że b. kombatanów włoskich nie będą mogli obecnie złożyć rewizji w Paryżu.

Włosi korzystają z Suez

LONDYN, 23.VIII (Tel. wł.) — W drugim kwartale 1935 roku ruch w kanale Sueskim wykazuje znaczny wzrost przejazdów okrętów włoskich, w związku z załadunkiem włosko - abisyńskim i transportami włoskimi do kolonii. Ruch okrętów w tym okresie wzrósł o 109 tys. tonn, podczas gdy w I kwartale można było zauważyć obniżenie się ruchu o 162 tys. tonn.

Ogólny ruch okrętowy podniósł się z 7.918 tys. tonn w II kwartale 1934 r. do 8 milionów tonn w tym samym okresie roku bieżącego. Uderza tu prawie o 100 proc. zwiększony ruch okrętów włoskich, który wzrósł z 889 tys. tonn na 1.690 tys. tonn. Wskutek wzmożonych włoskich transportów, flaga niemiecka spadła z drugiego miejsca na trzecie.

Represje przeciwko Włochom

będą zastosowane, o ile nie uda się załagodzić konfliktu w drodze dyplomatycznej

Odmowa Włoch wzięcia udziału w posiedzeniu rady ligi przyspieszy zastosowanie tego ostatecznego środka

LONDYN, 23 sierpnia. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Londynu: W związku z posiedzeniem gabinetu brytyjskiego, w tutejszych kołach politycznych odnosi się wrażenie, że rząd W. Brytanii przewiduje trzy etapy zażegnania włosko - abisyńskiego: załagodzenie konfliktu na drodze dyplomatycznej przed 4

września, w razie niepowodzenia rokowań dyplomatycznych zastosowanie metody, mającej na celu uzyskanie na czas, jednakże zastosowanie tej metody która pozwoliłaby na opóźnienie działań wojennych uzależnione byłoby od zgody Włoch. Gdyby powyższa metoda zawiodła W. Brytanja mogłaby

wreszcie zdecydować się ZAPROPONOWAĆ ZASTOSOWANIE ŚRODKÓW REPRESYJNYCH, o ile oczywiście inne możliwości przyleżałyby się do tej akcji. Należy dodać, iż w razie odmowy Włoch wzięcia udziału w posiedzeniu rady ligi, zastosowanie tego ostatecznego środka nastąpiłoby wcześniej.

Na pomoc Abisynji wyruszą ochotnicy z Bombaju

LONDYN, 23 sierpnia. (PAT.) Z Puny donoszą, że oddział, złożony ze 130 żołnierzy i oficerów 14 pułku pendzabskiego wyruszył via Bombaj do Addis Abeby

ADDIS ABEBA, 23 sierpnia. (PAT.) Cesarz wydał wieczorem, w dniu Wniebowzięcia, świętowanym według kalendarza kościoła koptyjskiego, bankiet dla 10 tys. mieszkańców.

LA VALETTA, 23 sierpnia. (PAT.) — Policja na wyspie Malcie rozpowszechniała dziś wśród ludności ulotki, zawierające wskazówki, jak zachowywać się w razie ataku gazowego z samolotów.

Dymitrow zamordowany?

Zmarł w lazarecie na Kremlu po dokonanych nań zamachu rewolwerowym

HELSENGFORS, 23 sierpnia. (Tel. wł.) —

Zwykle doskonale poinformowany moskiewski korespondent gazety helsingforskiej „Svenska Presse” donosi z Moskwy sensacyjną wiadomość o zabójstwie znakomitego bułgarskiego komunisty Dymitrowa, który swego czasu oskarżony był w Niemczech o podpalenie Reichstagu i po wyroku uniewinniającym udał się samolotem do Moskwy, gdzie zaczął odgrywać bardzo wybitną rolę, głównie w Komitecie wykonawczym moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej.

Na zakończonym przed parudniami kongresie międzynarodówki komunistycznej, którego był przewodniczącym, Dymitrow występował kilkakrotnie z wielkimi przemówieniami o konieczności walki z światowym faszyzmem i był nawet wymieniany jako kandydat na prezesa międzynarodówki.

Nazwisko Dymitrowa ukazywało się bardzo często na łamach prasy sowieckiej w ostatnich czasach, a na wszystkich u-

roczystościach Dymitrow ukazywał się w towarzystwie Stalina, Kaganowicza, Molotowa i innych dygnitarzy sowieckich, odgrywając niewątpliwie wybitną rolę nie tylko w sferach międzynarodówki, lecz również w sferach najwyższych dostojników sowieckich.

Zabójstwo Dymitrowa wywarło niesłychane wrażenie i wzbudzenie zarówno w sferach oficjalnych Moskwy, jak również wśród licznej rzeszy jego zwolenników. Dymitrow w ostatnich czasach uważany był za głównego kierownika całej moskiewskiej propagandy antyfaszystowskiej.

Śluchy o zamordowaniu Dymitrowa poczęły krążyć po Moskwie onegdaj zrana, ale po-

wtarzane były z niezwykłą ostrożnością i trzymane były w tajemnicy. To też korespondentom prasy zagranicznej nie udało się dotychczas ujawnić żadnych szczegółów. Wiadomo dotychczas jedynie, że Dymitrow wraz z kilku przyjaciółmi komunistami znajdował się na terytorium Kremla, kiedy nagle około północy jakiś nieznanymi człowiek oddał do Dymitrowa kilka strzałów rewolwerowych. Dymitrowa w stanie nieprzytomnym przeniesiono do lazaretu kremlowskiego, gdzie zmarł na stosowny rana.

Mówi się również, że morderca został zatrzymany, ale dotychczas nie udało się uzyskać o nim jakichkolwiek szczegółów.

*

Jak sobie czytelnicy przypominają, Dymitrow był oskarżony w Niemczech wraz z jeszcze dwoma komunistami bułgarskimi Popowem i Tanewem o podpalenie Reichstagu. Podczas procesu Dymitrow zachowywał się z niesłychaną odwagą, często wywoływał w sądzie skandale, i niejednokrotnie był wydalany

przez przewodniczącego z sali rozpraw. Szczególnie ostro zachowywał się Dymitrow podczas zeznań premiera Goeringa. To też Goering oświadczył na sali sądowej, że Dymitrowowi nie udało się wyjechać z Niemiec, nawet w razie uniewinnienia. Jednakże groźba ta nie została wykonana i Dymitrow, po nadaniu mu w trybie wyjątkowym obywatelstwa sowieckiego, mógł polecieć do Rosji, gdzie powitano go jako tryumfatora i natychmiast zajął wybitne stanowisko w sferach komunistycznych.

Prasa niemiecka zapewniała, że natychmiast po przyjeździe Dymitrow otrzymał odpowiednie stanowisko w GPU.

Przedtem Dymitrow rozwijał energiczną działalność komunistyczną w Bułgarii, gdzie został skazany na śmierć, jednakże zdołał zbiec do Niemiec.

Przed paru dniami donosiliśmy o zamachu na Dymitrowa w Moskwie, wiadomość ta jednak została następnie zdementowana przez sfery oficjalne sowieckie.

Henry Barbusse poważnie chory

MOSKWA, 23.8. (PAT.) — Przybawiający tu od pewnego czasu znany pisarz francuski Henry Barbusse zachorował na zapalenie płuc.

Władca Abisynji przyjmuje prasę

Nakrycie ze szczerego złoia w jadalni monarszej

Jego Cesarska Mość Haile Selassie, król królów, władca Abisynji — przyjmuje prasę międzynarodową. Rozumie doniosłą rolę prasy, którą pragnie po informować o wypadkach interesujących obecnie cały świat. Nie wnosi wprawdzie nic nowego i nie to jest ciekawe. Ciekawe są jednak niektóre momenty ilustrujące życie w pałacu cesarskim i w Addis Abebie. — Oto opis audjencji u cesarza w ale relacji jednego z jej uczestników:

Dziennikarz francuski Jean Alloucher opisuje pobyt swój u cesarza w następujący sposób:

W stolicy Abisynji zgromadzi li się licznie przedstawiciele prasy międzynarodowej. Ich to w liczbie 40-tu zaprosił do siebie cesarz, aby przy wspólnym stole wzniesić toast na rzecz światowego pokoju. Wśród 40 dziennikarzy znalazły się także cztery panie.

Punktualnie o godzinie 5 po południu dziennikarze przybyli do pałacu, wprowadzeni do sali konferencyjnej przez lokajów wyszkolonych i ubranych na modłę francuską. Wśród zaproszonych zwraca na siebie uwagę pewna blondynka, szwedka, ładną podobną do Greta Garbo. Nie dziwnego, że wzbudziła ona wśród gości „Hotelu Imperial” powszechnie zainteresowanie. Jest wśród dziennikarzy także pewna ekscentryczna amerykańka, pracująca dla jednego z amerykańskich pism kobiecych. Pani ta jest istotnym postrachem wszystkich dworzan, którzy muszą wytyczyć wielką uwagę, aby nie dopuścić do zbyt wielkiego zbliżenia się jej do cesarza, do czego ustawicznie zmierza.

Garderoba zebranych dziennikarzy jest dość niejednorodna. Niektórzy przybyli we frakach i cylindrach, niektórzy zaś w smokingach lub demokratycznych marynarkach. Wszyscy zaś ukrywają dyskretnie przyświecone ze sobą aparaty fotograficzne.

W sali konferencyjnej, która jest pewnego rodzaju poczekalnią, znajdujemy duży portret księcia Sykstusa Burbońskiego z dedykacją dla cesarza.

W pewnym momencie pojawia się cesarz w towarzystwie swego drugiego syna, liczącego lat 12, na którym nie znać najmniej szego zażenowania w obliczu tylu gości. Negus wita się uprzejmie z dziennikarzami i każdemu podaje rękę. Człowiek to pełen prostoty, dla każdego znajduje jakieś miłe słowo, jest jednak w tej bezpośredniości pełen dostojności.

Gdy pierwsze lody zostają przełamane, dziennikarze wydobywają z ukrycia aparaty, a cesarz z dobrociwym uśmiechem pozwala się sfotografować.

Następnie uprzejmi dworzanie, władający wieloma językami towarzyszą nam do pięknej, luksusowo urządzonej jadalni. Na przedzie kroczy cesarz. — Przez duże okna widzimy olbrzymi, wspaniały park, w którym pełni straż gwardja cesarska. W sali widzimy drogocenne dywany, kryształowe lustra, witryny pełne drogiego szkła i porcelany. — Nakrycie jest ze szczerego złoia. Dziennikarze zajęli miejsca po obu stronach długiego stołu, na czele presyduje Negus i jego syn. Bezszere-

stnie zjawiają się lokaje w zielonych frakach, czerwonych spodniach i białych pończochach. Przynoszą herbatę i ciastka.

Cesarz prowadzi rozmowę w języku francuskim. Zanim zajęto miejsca następuje szczegółowa prezentacja gości. — Na pierwszy ogień idą naturalnie panie, które przed cesarzem kłaniają się wedle dworskiego ceremoniału.

Nastroj jest atryumy, jednak szczegółów dokładnie z góry ustalone. Cesarz jakby dostrzegł zażenowanie panów w marynarkach, stara się ich uspokoić i oświadcza, że nie kładzie wagi na strój, lecz na człowieka. — Takie ujęcie sprawy z miejsca zjednało cesarzowi serca dziennikarzy amerykańskich, typowych globtrotterów. Jeden z nich pełen zachwytu rzekł nawet dyskretnie do swego kolegi: „Ten cesarz, to naprawdę mrawy człowiek!”

W rozmowie z dziennikarzami cesarz wypytuje każdego osobno o szczegóły podróży do

Abisynji. Jeden z kanadyjczyków odbył podróż okrętem „Normandie” w ciągu 14 dni. — Przedostatni etap z Paryża do Suezu odbył samolotem. Z dużym zainteresowaniem cesarz wypytwał się o szczegóły podróży największym statkiem świata.

W czasie podwieczorku lokaje wnieśli szampa. Gdy napełniono kielichy nastąpił kulminacyjny moment przyjęcia. — Z miejsca swego powstaje cesarz i ujmując kielich, głosem pełnym szczerzego wzruszenia wznosi toast na rzecz światowego pokoju.

„Gdy Bóg stworzył ludzi dał im rozum, aby mieli świadomość tego, co jest dobrem i złem. Wy, szanowne panie i szanowni panowie, przybyście do naszego kraju z różnych stron kuli ziemskiej i szczęśliwi jesteście, że możemy was u nas gościć. Jesteśmy przekonani, że przedstawicie swe wrażenia i spostrzeżenia w barwach realnych, prawdziwych, tak, jak wam to nakazuje sumienie. My

ze swej strony zapewniamy państwu swą pomoc i ułatwienia na cały czas pobytu w Etiopii. — Wznosimy toast na pomyślność pokoju światowego”.

Po audjencji u cesarza dziennikarze pośpieszyli do hotelu aby jaknajprędzej poinformować świat o swych wrażeniach, wyniesionych z bezpośredniego zetknięcia się z królem królów.

Główny sztab dziennikarzy, zebranych w Addis Abebie, mieści się w najbardziej komfortowym hotelu „Imperial”. Ponieważ jednak w ostatnich czasach zabrakło w tym hotelu miejsca, dziennikarze i operatorzy mieszkają we dwójkę lub we trójkę. W pokojach tych panuje sympatyczny nieład, typowo dziennikarski: pełno tam połowego ekwipunku, stosów papieru, wszędzie maszyny do pisania.

Ze względu na zapowiedziany dalszy przyjazd dziennikarzy, sprytny właściciel hotelu (grek) postanowił zainstalować w parku hotelowym namioty. Mieszkanie w nich nie będzie należało do przyjemności, jeśli się zważy, że panuje jeszcze okres ulew

nych deszczów.

Ponieważ każdy dziennikarz, mieszkający w hotelu „Imperial”, dysponuje służącym i kości, już w najbliższych dniach hotel ten będzie wyglądał jak kwatery główna jakiegoś sztabu wojennego. Dniem i nocą panuje tam kolosalny ruch, jak zawsze wśród dziennikarzy, pracujących z wytężeniem nerwów i sił. Tylko w pewnych odstępach czasu zbierają się dziennikarze przy wspólnym stole, aby chwil kilka pogawędzić i wymienić „najnowsze wiadomości”. A gdy któryś z nich zdobył choćby odrobinę nowych wieści — zrywa się nawet wśród jedzenia od stołu i rąbie do najbliższego urzędu, lub biura radiowego. Naogół podawane są wiadomości chaotycznie, tembardziej, że źródła oficjalne bardzo skąpo informują prasę. Dziennikarze zdani są przeważnie na wieści z poselstw, gdzie jednak przeważnie panuje „dyplomatyczne milczenie”.

Tak, praca dziennikarza w Addis Abebie nie należy do łatwych.

Podróż poślubna Goeringa

Skandale i afronty nerwowego premiera

Przypominają sobie czytelnicy niedawną ofensywę dyplomatyczną Trzeciej Rzeszy na Bałkanach. Premier pruski gen. lotnictwa Goering pod pretekstem miodowych miesięcy po ślubie z artystką Emma Sonnemann przypuścił szturm do stolicy owej części Europy, którą programowo w duchu „Mein Kampf” hitlerizm pogardza, jako krajami „przednioazjatyckich negroidalnych lewantyńskich mieszańców”.

Pomijając wątpliwą wartość sukcesy polityczne p. Goeringa, który miał za zadanie wnieść ferment w profrancuski blok, zajmijmy się w tej chwili niepolitycznymi szczegółami tej podróży, gdyż stanowi ona bardzo charakterystyczny przyczynek do badań nad psychologią „wodzów” dzisiejszej Rzeszy.

Korespondent bałkański „Pariser Tagblatt” śledził pilnie tę polityczną podróż poślubną. — Szczegółami jej dzieli się z czytelnikami swego pisma. Czytamy w tej korespondencji m. in. o następujących faktach:

P. Goering, który podróżował z 20-głównym orszakem, składającym się z podsekretarzy stanu, rzeczoznawców i t. p. zastał już w Budapeszcie teren, należyście obrobiony przez gen. Macken sena.

W Sofji miała żona jego bardzo niemiłą przygodę. Zgubiła brylantową kolję, którą otrzymała w prezencie ślubnym od hojnego małżonka, lecz rząd bułgarski ośrodił jej przykrą stratę zakupiwszy pani Goering nową kolję, wartości 300.000 lewów.

W Rumunji i Grecji usiłowały 3 samoloty Goeringa naprzemiennie lądować i szybciej aniżeli się spodziewano wylądował orszak ślubny w ostatnim swoim etapie podróży, w Jugosławii.

I tu historia tej podróży mnoży szereg charakterystycznych momentów. „Najpierw praca a potem odpoczynek” — oto była dewiza Goeringa. A miało się zacząć to od Belgradu. Tymcza-

sem w portach Adrii i stolicy fetowała marynarka jugosłowiańska swych kolegów francuskich.

Admirał francuski bawił wówczas ze swą żoną w Belgradzie. Goeringa uproszono, aby zechciał swą wizytę w stolicy odroczyć. Pan Goering musiał pokonać tę gorzką pigułkę i z Sofji postanowił lecieć wprost do Dubrownika. Pośła niemieckiego w Belgradzie wezwał z Sofji telegraficznie do Skoplje, południowo-serbskiej miejsciny, gdzie władca wszystkich prusaków miał zabić kilka godzin. Pan v. Heeren stał się na wezwanie punktualnie. Długo czekał poseł niemiecki i dygnitarze lokalni na orszak, który ledwo się ukazywał na horyzoncie, nie lądował, lecz skierował się do granicy albańskiej.

Afront ten urządzony posłowi niemieckiemu przez premj. Goeringa wywołał niezwykle wrażenie. Okazało się, że była to całkiem trywialna zemsta ze strony premiera na posła, za to, że sponstrował pannę Sonnemann, wówczas, gdy towarzyszyła swemu obecnemu małżonkowi w czasie podróży na pogrzeb króla Aleksandra. Goering mieszkał wtedy w niemieckim poselstwie. Poseł jednak nie chciał oficjalnie ani zaprosić ani udzielić gościny pannie Sonnemann...

W międzyczasie poczyniono w Dubrowniku przygotowania do przyjęcia młodej pary. Rząd jugosłowiański zakupił najpiękniejszą willę, położoną w uroczym zakątku wybrzeża. Już na kilka tygodni przed tą wizytą około 20 urzędników Gestapo przybyło z Berlina, ażeby obejrzeć teren.

Rząd jugosłowiański dodał im do pomocy 60 najlepszych detektywów i ponad 100 umundurowanych urzędników policyjnych. Wielką ilość letników poddano obserwacji, a w mieszkaniach Niemców, przeprowadzono dokładną rewizję. Przez dzień i noc stała willa pod dozorem policyjnym. Każdy krok gościa był strzeżony. Rząd jugosłowiański

czynił wszystko, co było w jego mocy, aby uprzyjemnić pobyt swym gościom.

I oto co się dzieje? Ledwo Goering wszedł do salonu willi uderzył pięścią w stół i ryknął: „Przeklete świństwo, nie myślę tu pozostać”. Dlaczego? Bo willa nie mogła pomieścić jego orszaku, o liczności którego Belgrad nie był powiadomiony. — I stało się to, o czym żaden człowiek w Trzeciej Rzeszy nawet pomyśleć nie mógł i to, co uważano za niemożliwe. Pan Goering tego samego wieczora wprowadził się do hotelu „Imperial”, gdzie zajął całe piętro: I tu znowu powtarza się ta sama scena. I tu w salonie powtórzył te same słowa, dodając „gdybym wiedział, tobym do tego kraju nie przyjechał”. Przyczyna: każdy pokój z osobną winien był mieć łazienki, a Goering zamówił 20 pokoi z 20 łazienkami.

Wtajemniczeni opowiadają, że księciu heskiemu udało się jakoś przekonać premiera, iż nie można bojkotować willi, którą niezwykle gościnny rząd przygotował. Inni natomiast twierdzą, że Goering uciekł z willi do hotelu z obawy przed zamachem, zwalając winę na swą nerwowość.

Dni ścielone na różach rozpoczęły się. „Gruby i tłusty jak nadejty balon w białym jedwabnym uniformie” — powiadają mieszkańcy Dubrownika — maszerował codziennie przez miasto. Co dwa kroki stał na drodze detektyw. Orszak wyglądał jak następuje:

Najpierw p. Goering sam, potem dłuższa wolna przestrzeń, następnie pani Goering ze swą. Kiedy wódz chciał się zatrzymać wyjmował z kieszeni gwizdek i dawał sygnał do zatrzymania. Nowy gwizd i orszak ruszał dalej. Kiedy jechał znajdował się sam w swym wozie. Wóz był naszpikowany dokoła automatycznymi pistoletami. Jedna lufa obok drugiej. Podczas przejażdżki morskiej, miał znowu sam do dyspozycji jacht. Sadyściecznie

poprostu znęcał się nad załogą i tu nie obeszło się bez zgrzytów.

Pewnego dnia, wpadł do willi sztylet, ofiarowany mu przez Hitlera. Goering ostupiał, pierwszej chwili z przerażenia, potem wpadł w furję i zaczął krzyczeć, ażeby natychmiast ten klejnot wydobyto. Nie pomagały perswazyje kapitana, aż gdy mu powiedziano, że z powodu znaczącej głębokości musianoby zawezwać nurka — dał spokój. Sztylet honorowy Hitlera leży dziś na dnie Adriatyku.

W czasie wycieczki samochodowej do Cetinje b. stolicy Czarnogóry, zaproszono gości do ratusza. Burmistrz prosił Goeringa by się wpisał do złotej księgi pamiątkowej miasta. Gość obraca kartki, jedną za drugą, nagle błędnie. Na jednej ze stron odczytuje następujący napis: „Ernest Roehm, szef sztabu S. A. — Niemcy”, a pod nim następują nazwiska owych 10 młodzieńców, którzy zginęli wraz z Roehmem, owej okropnej nocy w dniu 30 czerwca z morderczej ręki hitlerowskich siepaczy.

Jakby gnany zmorami wraca Goering do Catara i wbrew pierwotnemu programowi wycieczki wsiada na okręt jadący do Dubrownika.

Jeszcze jedną przygodę warto zanotować. A było to przed odlotem Goeringa do Berlina. Na lotnisku belgradzkim zjawia się korespondent „Voelksicher Beobachter”, który prosi Goeringa o krótki wywiad, aby go przelefonować do Monachium. Goering cały w ponsie pieniać się, zawołał:

„Co, wywiad dla „Voelksicher Beobachter”. Ani mi to w głowie. Dawać tym drabom wywiad, którzy mnie stale postponują. Nawet o mej podróży nie dali notatki”.

Takie mniej więcej ogniwa zlewają się w tańcu frontu ofensywnego p. Goeringa na Bałkanach. Poselstwo niemieckie w Belgradzie musi niejednokrotnie dzisiaj latać.

Oficerowie „Koenigsberga” w stolicy złożyli wizytę gen. Kasprzyckiemu i podejmowani byli przez kontradm. Świrskiego

Marynarze niemieccy w Gdyni budzili ogólne zainteresowanie

GDYNIA, 23 sierpnia. (PAT) — O godzinie 9-ej rano z lotniska Rumia — Zagórze odlecieli samolotem do Warszawy dowódca krawownika „Koenigsberg” — komandor Schmudt oraz 6-ciu oficerów załogi. Gościom niemieckim towarzyszy komandor Kodreński.

WARSZAWA, 23.8. (PAT) — Przybyli do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej, złożyli dziś w godzinach przedpołudniowych wizytę: kierownikowi ministerstwa spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Świrskiemu.

O godz. 14.15 szef kierownictwa marynarki wojennej kontradmirał Świrski podejmował śniadaniem oficerów marynarki niemieckiej z komandorem Schmudtem na czele.

Wizyta gości niemieckich u p. generalnego inspektora sił zbrojnych nie może dojść do skutku z powodu wyjazdu p. generała Rydza Śmigłego.

GDYNIA, 23 sierpnia. (PAT) — O godz. 9 rano oficerowie i marynarze krawownika „Koenigsberg” zwiedzali port handlowy w Gdyni. O godz. 12.30 na O. R. P. „Bałtyk” oficerowie niemieccy podejmowani byli przez oficerów marynarki polskiej śniadaniem, poczem udali się autokarami na zwiedzanie wybrzeża i Jastrzębiej Góry.

Mieszkańcy Gdyni okazują duże zainteresowanie niemieckim krawownikiem „Koenigsberg”. Od godz. 15 udostępniono „Koenigsberg” dla zwiedzania, z czego skorzystało dziś przeszło 6000 osób. Po mieście krąży grupa marynarzy niemieckich w towarzystwie marynarzy polskich, budząc ogólne zainteresowanie.

Drezno gości polskich oficerów z generałem Kutrzebą na czele

BERLIN, 23 sierpnia. (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi: Na zaproszenie szefa armii niemieckiej gen. Blomberg przybyło dziś do Drezna samolotem z Berlina pięciu oficerów polskich pod przewodnictwem dyrektora szkoły wojennej gen. Kutrzeby.

Na lotnisku powitał gości dowódca 4-go okręgu wojskowego gen. List ze swym sztabem, a

ze strony polskiej obecni byli attache wojskowy ambasady polskiej w Berlinie płk. dypl. Szymański oraz konsul Rzpłitej w Lipsku Czudowski.

Goście w ciągu dnia wzięli udział w ćwiczeniach pułków piechoty i artylerji, stacjonowanych w Dreźnie oraz zwiedzili koszar wojskowe i miejskie muzeum wojny.



Jak świeży powiew wiatro
orzeźwia w upalne, parne dni wspania „4711”. W domu i w podróży,
przy sporcie i w towarzystwie — prawdziwa woda kolońska „4711” jest zawsze niezastąpionym towarzyszem.

4711 Eau de Cologne

WYRABIANE CAŁKOWICIE W DZIEDZICACH ŚL. CIESZ.

Bezkrwawa rewolucja

Prezydent Ekwadoru aresztowany przez generalnego inspektora

NOWY JORK, 23 sierpnia. (PAT) — O rewolucji w republice Ekwador donoszą:

Prezydent Ibarra był od dłuższego czasu w zatargu z parlamentem. Ostatnio prezydent chciał rozwiązać izbę i zarządzić nowe wybory.

Część garnizonu stolicy Quito poparła prezydenta, obwołując go dyktatorem.

Jednakże większość armji wypowiedziała posłuszeństwo prezydentowi. Generalny inspektor armji płk. Solis kazał aresztować prezydenta i objął prowizorycznie prezydenturę. Zmiana władzy odbyła się bez rozlewu krwi.

Katastrofa samolotowa

Twórcy lotnictwa w Kolumbji ponieśli śmierć

BUENOS AIRES, 23 sierpnia. (PAT) — Donoszą z Neiva, w Kolumbji, że w miejscowości Retiro samolot typu „Junkers”, pilotowany przez dyrektora lotnictwa wojskowego, spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się do szczętki. W katastrofie zginęli: dyrektor lotnictwa wojskowego German Olano, dyrektor portu lotniczego w Palanquero inż. Juan Gonzalez oraz towarzyszący im trzej mechanicy.

Przyczyny katastrofy nie zostały ustalone.

Tragiczna śmierć dyrektora lotnictwa wojskowego Germana Olano i inż. Juana Gonzaleza, pod którego kierunkiem wybudowano niemal wszystkie porty lotnicze w Kolumbji, wywołała w całym kraju wstrząsające wrażenie.

Walka z bandytą

Funkcjonariusz policji postrzelony

KRAKÓW, 23 sierpnia. (PAT) — Dzisiaj około godz. 10-ej rano koło t. zw. Cichego Kąca na Błoniach Krakowskich dwu wywiadowców policji natknęło się na poszukiwanego od pewnego czasu bandytę Sasina, który ujrawszy zbliżających się do niego funkcjonariuszy policji, otworzył ogień rewolwerowy.

W czasie starcia wywiadowca Tokarz został ranny w nogę.

Przy dalszej wymianie strzałów ranny został również Sasin.

Wywiadowca Cieśla, przy pomocy junaka, 19-letniego Włodzimierza Turczyńskiego, aresztował bandytę, którego odstawiono do urzędu śledczego.

Ranny wywiadowca Tokarz przewieziony został do szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny.

Urzeczywistnienie zadań sjonizmu

to osiedlanie się żydów w Palestynie

LUCERNA, 23 sierpnia. (PAT) — Na dzisiejszym porannym posiedzeniu kongresu sjonistów Ben Gurjan wygłosił referat o urzeczywistnieniu zadań sjonizmu.

Jako zadanie obecnego pokolenia referent wskazał osiedlenie w Palestynie do miliona rodzin żydowskich. Z kolei Eliazar Kaplan mówił o życiu gospodar-

czem Palestyny, wskazując, że w ciągu 7 miesięcy 1935 roku imigracja do Palestyny wyniosła 42.000 osób.

W przemyśle palestyńskim inwestowano 7 milionów funtów; zatrudnionych w przemyśle jest 24.000 ludzi. Wpływy skarbu Palestyny wzrosły w r. 1935 o pięć milionów funtów zgórą.

Statek „Piłsudski” przejęty przez tow. „Gdynia—Ameryka”

WARSZAWA, 23 sierpnia. (PAT) — Dnia 22 b. m. w czwartek, odbyło się w porcie Trjestu uroczyste przejęcie statku transatlantyckiego „Piłsudski” przez przedstawicieli tow. „Gdynia—Ameryka” — linje żeglugowe S. A. Narazajutrz, o godz. 8 rano w obecności polskiego konsula Dygata, podniesiono na statku polską flagę.

Nowy poseł Peru w Polsce

BRUKSELA, 23 sierpnia. (PAT) — Poseł republiki Peru w Brukseli Ventura Marcia Calderon, mianowany posłem Peru w Warszawie, wyjeżdża jutro do Polski.

Nowy poseł jest znanym pisarzem. Książki jego były tłumaczone na język polski.

James Macdonald przybywa do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W pierwszych dniach września przyjeżdża do Warszawy komisarz generalny ligi narodów dla spraw uchodźców niemieckich James Macdonald, który zatrzyma się w Polsce w drodze powrotnej z Sowietów dla zbadań położenia emigrantów niemieckich.

Sprawa Stawiskiego rozpocznie się 4 września r. b.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT) — Rozprawa sądowa, dotycząca afery Stawiskiego rozpocznie się w poniedziałek, 4 października. W roli oskarżyciela publicznego wystąpi prokurator generalny Luineme.

Epidemia śpiączki w Japonji

TOKJO, 23 sierpnia. (PAT) — W całej Japonji szerzy się epidemia śpiączki. Liczba zgonów jest dość znaczna. Po raz ostatni epidemia dała się we znaki przed 10 laty.

4 tys. klm. konno

przebyli uczestnicy raidu Aschabad—Moskwa

MOSKWA, 23 sierpnia. (PAT) — W dniu dzisiejszym do Moskwy przybyli wszyscy 34 uczestnicy olbrzymiego raidu konnego turkmenów, którzy przebyli konno dystans 4.000 klm. dzielących Aschabad od Moskwy.

Uczestnicy rajdu opuścili Aschabad w dniu 30 maja, przezwyciężając po drodze olbrzymie trudności w piaskach Karakorum i na stepach. Zarówno jeźdźcy, jak konie, są w dobrej kondycji.

Ziemia z grobu Berka Joselewicza

złożona będzie na kopcu Marsz. Piłsudskiego

KRAKÓW, 23 sierpnia. (PAT) — Dnia 5 września b. roku odbędzie się w Krakowie złożenie ziemi, przywiezionej z grobu płk. Berka Joselewicza, na kopcu marsz. Piłsudskiego na Sowińcu. Związek żydów—uczestników walk o niepodległość Polski, zarząd oddziału w Krakowie, gmina wyznaniowa żydowska w Kra-

kowie oraz lubelski wojewódzki komitet budowy pomnika płk. Berka Joselewicza w Kocku zapraszają na tę uroczystość wszystkie gminy wyznaniowe żydowskie w Polsce, aby przez swych delegatów uczestniczyły w hołdzie oddanym Wodzowi Narodu.

Czy wiecie, że...

...dotychczas nie zdelano wydobyc zasypanych ofiar katastrofy przy ulicy Goeringa w Berlinie. Powołany specjalny „dyktator akcji ratunkowej” otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla prowadzenia dalszych prac.

...ubiegłej nocy w Santa Rosa (w Kalifornii) tłum złożony z 300 osób zaatakował kilku miejscowych komunistów, oblewając ich smolą i oblepiając następnie pierzem. Trzech komunistów pobito, a jed-

nego gazem łzawiącym zmuszono do opuszczenia swego mieszkania.

...agencja Havasa donosi z Berlina, że w ciągu ubiegłego roku sterylizowano ogółem 56.244 mężczyzn. ...w przemyśle budowlanym ostatni strajkujący powrócili do pracy. W rejonie Asturji strajk jest całkowicie zakończony. Policja znajduje ciągle znaczne ilości materiałów wybuchowych. W wiosce Riosa znaleziono wezór 12 bomb.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Napad na domokrażcę

Nieznani sprawcy pobili go rurkami gazowymi

Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych miał miejsce napad na pijanego przechodnia, przy ul. Limanowskiego.

Około godz. 10 wiecz. wracał do domu handlarz domokrażcy Kazimierz Mruk, zamieszkały przy ul. Mackiewicza 18.

Przy końcu ul. Limanowskiego został on napadnięty przez kilku osobników, którzy poczęli go w niemilosierny sposób bić rurkami gazowymi.

Kiedy Mruk zalewając się krwią, runął na ziemię, napastnicy uciekli.

Na miejsce napadu wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził ciężki stan Mruka, przewiózł go do szpitala w Radogoszczu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem schwytania sprawców napadu. Dochodzenie utrudnione było tem, że Mruk, który wracał w stanie nietrzeźwym, do godz. 4 rano jeszcze nie wytrzeźwiał, tak, że przesłuchanie go było zupełnie niemożliwe. Istnieje przypuszczenie, że napad miał za tło porachunki osobiste.

Zgon b. prezydenta Libanu

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT.) — W Paryżu zmarł Karol Debbas, był prezydent republiki Libanu. Był on pierwszym prezydentem Libanu wybranym w roku 1926, ponownie wybrano go w 1929 r., następnie mianowano go gubernatorem Libanu z tytułem naczelnika państwa.

„Grypa“ po niemiecku

BERLIN, 23.8. (PAT.) — Dzisiaj „Berliner Tageblatt“ zamieszcza w dziale literackim tłumaczenie jednego z rozdziałów książki Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie“, która w dniach najbliższych ukaże się w tłumaczeniu niemieckim Henryka Kotzai nakładem jednej z księgarni wrocławskich.

Wybuch pocisku zabił 3 osoby

RZYM, 23 sierpnia. (PAT.) — W Wenecji przy regulacji jednego z mniejszych kanałów nastąpił wybuch pocisku, pozostałego z czasów wielkiej wojny. 3 robotnicy zostali zabici, a 5 jest rannych, w tym jeden ciężko.

Hangar zawalił się w rumuńskiej fabryce samolotów

BUKARESZT, 23 sierpnia. — (PAT.) W rumuńskiej fabryce samolotów w Brasow wydarzyła się dziś poważna katastrofa. Mianowicie zawalił się tam świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

Wyniki X rundy olimpijskiego turnieju szachowego w Warszawie

WARSZAWA, 23 sierpnia. — Dziś wieczorem w 10-ej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego rozegrano szereg ciekawych spotkań. Drużyna polska miała silnego przeciwnika — Czechosłowację. 3 partie tego spotkania zakończyły się na remis, mianowicie dr. Tartakower — Opocensky, Paulin Frydman — Reifir i Makarczyk — Pelikan.

Partja Najdorf z dr. Treybałem została przerwana w pozycji, w której Najdorf ma w przeważającej sile pionów więcej, i przypuszczalnie partję doprowadzi do wygranej.

W ten sposób Polska wygrała z Czechosłowacją w stosunku 2,5:1,5. W najgorszym razie zapewniony ma ona wynik remisowy.

Prowadząca w tabeli Szwecja spotkała się z Łotwą. Dwie partie tego spotkania zakończyły się na remis, jedną zaś wygrała Szwecja. Pozostała partja została przerwana w pozycji nieco lepszej dla mistrza szwedzkiego Stoltza.

Zaciekle walczyła Jugosławia ze St. Zjednoczoną. Jedna partja tego spotkania zakończyła się na remis, a trzy pozostałe zostały przerwane, przyczem dr. Vidmar (Jugosławia) ma wygraną partję z amerykańczym Finem.

Przypuszczalnie po zakończeniu przerwanej partji ogólny wynik tego spotkania będzie remisowy.

Sensacyjny przebieg miało jeszcze spotkanie Austrii z Rumunią.

Zakończono narazie dwie partie, które dały Rumunii jedno zwycięstwo i jedno remis. Pozostałe dwie partie zostały przerwane, przyczem zachodzi możliwość, że słaba stosunkowo dru-

Rozdźwięki między Warszawą i Moskwą

Narada na Zamku dotyczyła najważniejszych spraw polityki wewnętrznej i zagranicznej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z onegdajszymi naradami na Zamku, o których donosiliśmy w numerze wczorajszym, w kołach politycznych zwracają uwagę, że jest to już czwarta z rzędu konferencja po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Konferencje te zwykle dotyczą spraw, które nie są objęte radą ministrów i obejmują zagadnienia przede wszystkim polityki zagranicznej oraz najważ-

niejsze decyzje w polityce wewnętrznej.

Należy zwrócić uwagę, że w najbliższych dniach wyjeżdża zagranicę p. minister Beck na zgrupowanie ligi narodów oraz na posiedzenie rady ligi, — gdzie będzie rozpatrywana sprawa abisyńska, załatwiona będzie między innymi sprawa ponownego wyboru do rady ligi Polski oraz nadewszystko, gdzie nastąpi spotkanie między p. ministrem Beckiem i komisa-

rzem ludowym Litwinowem, co się być może przyczyni do wyjaśnienia nieco zepsutych stosunków.

„Prawda“ bowiem, podając na przykład wiadomość o decyzji rządu polskiego w sprawie odmowy udzielenia wizy powrotnej dla korespondenta warszawskiego „Tassa“ i „Izwestiji“ Kowalskiego, zwraca uwagę na ukazanie się w „Gazecie Polskiej“ korespondencji Otmara już po wydaniu zarządzenia o jego wy-

daleniu z Sowietów. W zarządzeniu rządu polskiego widzi „Prawda“ aprobatę i rozgrzeszenie działalności politycznej Otmara Bersona a w ostatnim artykule Otmara o wypadkach w Breście i Tulonie „Prawda“ widzi marną zemstę.

Aroganckie komentarze

sowieckiej „Prawdy“

Agencja RO w Warszawie po-
daje, co następuje:

„Prawda“ z dnia 19 sierpnia zamieszcza krótko oficjalny tekst komunikatu o wydaleniu z granic ZSSR korespondenta „Gazety Polskiej“ red. Berson-Otmara. Tekst ten brzmi:

— Moskiewski korespondent „Gazety Polskiej“, Jan Berson-Otmara, w ciągu ostatniego roku wyspecjalizował się w szerzeniu świadomości oszczerczych informacji o ZSSR, forma i ton, których graniczą z chuligaństwem politycznym.

Ponieważ w jednej z ostatnich korespondencji p. Berson dopuścił się bezprzykładnie zachwałego wystąpienia, obrażającego ZSSR, komisarz spraw wewnętrznych powziął decyzję o bezwzględnym wysiedleniu go.

Obok tego komunikatu „Prawda“ zamieszcza artykuł redakcyjny o wysiedleniu p. Bersona. Artykuł ten, utrzymany w tonie aroganckim, przekraczającym elementarną przyzwoitość, zarzuca polskiemu korespondentowi zmianę stosunku do Z. S. S. R. w związku ze zmianą polityki zagranicznej Polski. Aby dać przykład tonu w jakim utrzymany jest omawiany artykuł, przytaczamy z niego kilka zdań: „Rozumie się samo przez się, że wszystkie wybryki i chuligańskie wykrzywienia Otmara nie mają znaczenia i są godne politowania. Jest to pluckwa, która wyobraża sobie, że jest fabryką gazów trujących. — Ale i smród pluckwy jest wstrętny. Nie może być ona tolerowana w przyzwoitem i czystym pomieszczeniu“ i t. p.

...rozkowania pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami przemysłu rybnego w Oslo zostały zerwane. Około 6000 robotników rozpoczęło strajk.

...w następstwie powodzi w rejonie Burdwan w Bengalu zgórą 10 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową. Rząd wydał zarządzenia, celem zapewnienia bezdomnym żywności i zwalczania możliwości epidemii.

Jak usunąć trudności w obrocie towarowym polsko-gdańskim?

Dalsze rokowania odbędą się na terenie Wolnego Miasta

GDAŃSK, 23 sierpnia. (PAT.)

Biuro prasowe senatu komunikuje: Delegacja Gdańska dla rokowań, mających na celu wykonanie polsko-gdańskiego porozumienia z dnia 8 b. m. wróciła w czwartek wieczorem z Warszawy.

Podczas rokowań w Warszawie obie delegacje przedstawiły swój zasadniczy punkt widzenia oraz przeprowadziły konieczne dyskusje w celu ustalenia programu rokowań.

Po obu stronach istnieje chęć niezwłocznego rozpoczęcia rze-

czowego omówienia spraw.

Rokowania odbędą się w Gdańsku. Należy przypuszczać, że delegacje wkrótce znów się zbiorą.

WARSZAWA, 23 sierpnia. —

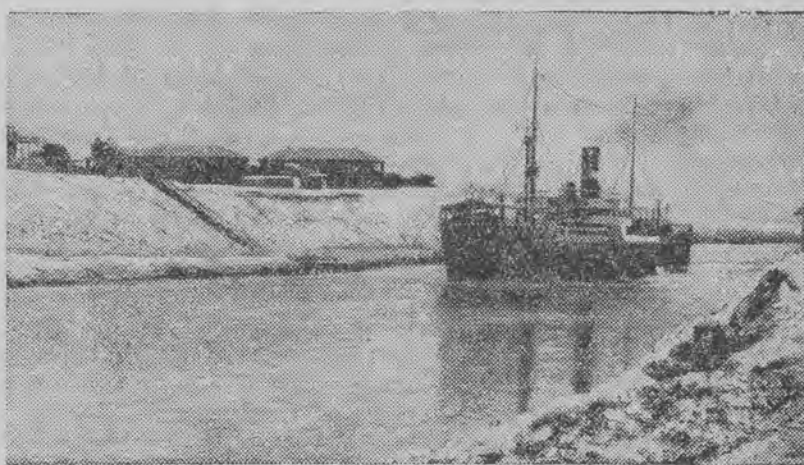
(PAT.) W związku z informacjami podanymi przez prasę obcą o rzekomym wysunięciu przez delegację polską do rokowań z Gdańskiem problemu walutowego w formie zmierzającej do obalenia guldenu Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnego źródła, że informacje te polegają na nieporozumieniu. Delegacja polska nie stawiała bynajmniej żadnych postulatów dotyczących zmiany waluty gdańskiej, natomiast

w rozmowach obu delegacji do-
tyczających obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem o-
kazala się potrzeba dokładnego zbadania stosunków gospodarczych polsko-gdańskich w związku z gdańskiem rozporządzeniem o obrocie guldenu.

Delegacja polska poruszyła jedynie sprawę rozpatrzenia zagadnień gospodarczych pomiędzy instytucjami emisyjnymi obu stron celem stwierdzenia, co można zrobić dla usunięcia istniejących trudności w obrocie towarowym między Polską a Gdańskiem.

Tego rodzaju rozmowy były zresztą przewidziane w porozumieniu z 8 sierpnia r. b.

Kanał Sueski



na który zwrócone są oczy całego świata. W wypadku wojny włosko-abisyńskiej kanał ten będzie miał kolosalne znaczenie dla Włoch, jako najważniejsza arteria komunikacyjna i ewentualne jego zamknięcie przez Anglię może spowodować niezwykle ważne konsekwencje.

Lewoniewski poleciał ale pewnie dopiero w przyszłym roku

MOSKWA, 23 sierpnia. (Pat.) W rozmowie z przedstawicielem agencji TASS. na temat możliwości podjęcia przez lotnika Lewoniewskiego nowej próby przelewu nad biegunem, kierownik generalnej dyrekcji dróg morskich na północy Schmidt oświadczył, że po dokonaniu eksperymentu technicznej samolotu Lewoniewskiego stwierdzono brak jakichkolwiek usterek konstrukcyjnych.

Jednakże istnieją pewne wady w funkcjonowaniu części motoru, doprowadzających oliwę.

Komisja stwierdziła słuszość postępowania załogi samolotu, która uznała za konieczne przerwać lot.

W ciągu kilku dni wady w systemie oliwienia zostały usunięte i Lewoniewski dokonał z powodzeniem szeregu lotów próbnych.

Dotychczas jednak warunki atmosferyczne nie pozwoliły na ponowne podjęcie tak niebezpiecznego lotu. Zaznaczyć jednak należy, że połowa sierpnia jest ostatecznym terminem, w jakim możliwy jest przeleć nad

biegunem. Szybkie i gwałtowne zmiany warunków atmosferycznych, słaba widzialność i niebezpieczeństwo nagłego okrycia aparatu skorupą lodową przy zbliżaniu się nocy polarnej wykluczają możliwość lotu transarktycznego na jesieni. Musielismy przeto odłożyć lot do przyszłego roku. Podejmujemy loty transarktyczne — zakończył prof. Schmidt — jako praktyczne zadanie naukowe, które jesteśmy stanowczo zdecydowani rozwiązać.

Ten, który zginął z Postem

Will Rogers - cowboy, komik, gwiazdor filmowy i dziennikarz

Razem z Postem, jednookim lotnikiem o sławie światowej zginął podczas lotu Nowy Jork - Leningrad, także znany amerykański aktor filmowy Willy Rogers. Świetny publicysta dr. Artur Rund daje nam następujący żywy obraz kariery Roggera:

Cowboy, gwiazdor filmowy, dziennikarz. Niezwykła kariera i prawda? Nie. Każdy z tych trzech zawodów wypłynął sam przez się, a jeden przechodził niejako w drugi bez żadnych wstrząsów.

Z początku był więc Willy Rogers cowboyem. Najprawdopodobniej cowboyem z talentem, bo podróżował z zespołem towarzyszy po Ameryce, był też w Europie, demonstrując na arenach cyrkowych wielu wielkich miast brawurowe wyczyny w rzucaniu lassem i innych sztuczach fenomenalnych. Na zakończenie programu wykonywała trupa, szczególnie trudny trick, który zapowiadano ludności jako elu programu. Przed rozpoczęciem tego numeru występował jeden z członków zespołu dawał znak kapelmistrzowi, by orkiestra przestała grać, a następnie całkiem rzeczowo informował publiczność:

„Panie i panowie! Co teraz zobaczycie, jest nader trudną rzeczą. Jesteśmy jedyną trupą na świecie, która może się tem popisać”.

Pewnego dnia zachorował ów zapowiadacz i nie przyszedł na przedstawienie. Zamiast niego chciał Rogger wygłosić przemówienie do publiczności. Dał znak kapelmistrzowi, by się orkiestra uciszyła, a następnie zaczął:

„Panie i panowie! Co teraz zobaczycie...”

Dalej nie mógł już mówić, bo liczące zebrana publiczność wybuchła głośnym śmiechem.

Dlaczego się śmieje? Nikt tego nie rozumie, ani Rogger, ani też żaden z jego towarzyszy.

Nazajutrz też nie było owe go chorego cowboya. Rogger znowu występuje z grona towarzyszy i zaczyna z uroczystą powagą pierwsze zdanie swego przemówienia — publiczność ryczy ze śmiechu, a Rogger nie może dokończyć przemówienia. Odkryto w ten sposób talent komiczny Roggera. Wywołuje, nawet nie zamierzając, wesołość, a śmiech towarzyszy każdemu jego zjawieniu się na scenie, każdemu jego gestowi. Jest komikiem we wszystkim, co czyni: w ruchach, w słowie, także w słowie pisanem.

W ten sposób z cowboya wyłonił się mistrz komizmu, a z gwiazdora filmowego znany w całej Ameryce humorysta.

Willy Rogers jest w świecie dziennikarskim Stanów Zjednoczonych figurą sławną. Codziennie przynosi „New York Times” na widocznym miejscu jego artykuł. Po większej części tylko piętnaście wierszy, a bardzo rzadko więcej. Te 15 wierszy zawierają głos na marginesie jakiegoś wydarzenia, ale każde zdanie ma charakter osobistych wyznań człowieka świadomego swej popularności i umiejscowienia go do publiczności.

Tysiące czytelników amerykańskich poza New Yorkiem nie chcą czekać aż gazeta zjawia się w ich miasteczku, pole-

cją więc, by im codziennie telegrafowano margines Roggera. Co Rogger każdego popołudnia pisze w swym mieszkaniu w Kalifornii, albo gdzieś w trakcie podróży, telegrafuje redakcji nowojorskiej; na drugi dzień czytają to całe Stany Zjednoczone.

Willy Rogers mieszka w Beverly Hills, przedmieściu Hollywoodu. Tam go spotkałem. Przyjechał na motocyklu, zaproszony na lunch do znajomego; człowiek w siłę wieku, niemodnie ubrany, w szerokim kapełuszu, wyglądał jak farmer, przybysz do miasta i usiłujący ukryć swe wiejskie pochodzenie.

Rogger nadawał codziennie swój telegram o trzeciej godzinie popołudniu. O pół do drugiej siedzi jeszcze przy stole, oddaleni o 30 km. od biurka Roggera.

„Czy wie już pan, mister Rogers, co pan dzisiaj będzie telegrafował?”

„Pojęcia nie mam”.

Jestem na tyle niedelikatny, że pytam się dalej:

„A czy nigdy nie obawia się pan, mister Rogers, że pewnego pięknego dnia nie panu nie wpadnie do głowy?”

„Proszę, niech pan na miłość Boga, nie mówi o lęku!”

Obawa usnęła, niechże więc śpi spokojnie!”

Jest więc tym samym cowboyem, który nie zna lęku.

Posadzone mnie przy stole obok sławnego kolegi. Pod wpływem kilku pytań stał się bardziej wylewny, a potem już nie pytany opowiadał niezwykle interesujące rzeczy. Nie siedzi się wprawdzie codziennie obok sławnego Willy Roggera, mimoto pozwoliłem sobie jednak odezwać się tu i owdzie również i do innych współbiedniaków. Wywołało to u Roggera, który doskonale wiedział, że tylko dla niego tu przybyłem, prawdziwe zdenerwowanie. Gdy się pożegnał, odezwał się o mnie, jak mi później doniesiono:

Ten europejczyk, którego tu zaprosiliście, jest bystrym chłopcem, pociągnął mnie za język, bombardując mnie pytaniami na rozmaite tematy. Wy wszyscy nie istnieliście dla niego, tak dokładnie notował w pamięci każde moje słowo. Potem, zauważyłem to dokładnie, w momencie, gdy miał już swoich tysiąc słów do feljetonu o mnie, przestałem dla niego istnieć”.

Tak dokładnie nie było, ale nader sprytny Willy Rogger naogół miał rację.

W każdym razie: oto tysiąc słów o Willu Roggerze.

Dr. Artur Rund.

Pogrzeb

NOWY JORK, 23 sierpnia. — W Los Angeles w obecności licznie zgromadzonych tłumów, odbył się pogrzeb aktora Willy Roggera, który zginął w katastrofie lotniczej wraz z Willy Postem.

Nader oryginalny jest napis, który widnieć będzie na nagrobku. Napis ten Rogger sam przytoczył podczas swego przemówienia przez radio w ubiegłym roku:

„Tutaj spoczywa człowiek, który śmiał się z większości ludzi, ale który ani jednego z nich nie nienawidził”.

— Już tak się cieszę na myśl o tym nagrobku — dodał Rogger, że prosto nie mogę się doczekać chwili swej śmierci!”

Jednocześnie w Maysville (w st. Oklahoma) odbył się uroczysty pogrzeb Willy Posta.

W wielu stanach 12.000 kin przerwało przedstawienia na znak żałoby na 2 minuty, a stacje radiowe zawiesiły swoje audycje na pół godziny. Nad Nowym Jorkiem unosiło się 35 samolotów z żałobnymi wstęgami



Wystrzegać się bezwartościowych naciągactw.

Plotki

Niemal przed pięćdziesięciu laty, gdy król angielski, Jerzy V, był jeszcze księciem Yorku, znajdował on się w celach wyszkolenia wojskowego na jednym z krążowników. Pewnego dnia, gdy znajdowano się na pełnym morzu, jeden z wyższych oficerów polecił mu, aby obliczył położenie okrętu. Książę zabrał się do roboty i w końcu otrzymał potrzebny rezultat.

— Taka a taka szerokość, taka a taka długość! — zameldował.

Oficer spojrział na księcia, poczem rzekł:

— Niech Jego Wysokość obnaży głowę!

Przytem oficer sam zdjął czapkę i dodał:

— Jeśli uwierzyć w obliczenie Jego Wysokości, a nie śmiałem wątpić w jego dokładność, to właśnie wjeżdżamy teraz do katedry westminsterskiej!

*

Napoleon, niezbyt zręczny w obliczeniu z pięćdziesięciu lat, miał czasami chwile przykrej szczerości. Pewnego razu odezwał się do damy z towarzystwa, zaproszonej na obiad:

— Madame, pani ma rude włosy! Zagadnięta wzruszyła ramionami i odpowiedziała bez wahania:

— Dotychczas nie wiedziałam o tem... Żaden pan z mojego towarzystwa dotychczas mi tego nie powiedział!

*

Pewien pisarz, który żył raczej z gościnności swych przyjaciół, niż z dochodów, jakie mu dawała jego praca, bawił dla odmiany w willi swego znajomego pod Wiedniem. Gdy jego pobyt wydawał się przedłużać w nieskończoność, pani domu powiedziała pewnego dnia:

— Czy żona nie będzie tęsknić za panem?

— Jestem wzruszony — odparł pisarz — że szanowna pani o tem pomyślała. Natychmiast zatelegrafuję do niej, aby tu przyjechała.

*

— Co podarujesz swemu synowi na urodziny? — zapytała telefonistka swoją zamejną koleżankę.

— Jeszcze napewno nie wiem — odparła zagadnięta. — Przypuszczam, że podaruję mu „Bajki” z dziesięciu zero zero jednej nocy”.

*

Dewiza szachistów: „Kochajmy się jak bracia, a grajmy jak żydzi”.

*

W związku ze śmiercią Willy Posta prasa amerykańska przytacza charakterystyczną anegdotę z życia nieustraszonego lotnika.

Gdy w r. 1917 Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, Post licząc wówczas zaledwie osiemnaście lat, zgłosił się na ochotnika do szeregów.

Komisja werbunkowa nie przyjęła go z powodu zbyt młodego wieku.

— Dobrze — zawołał Post ze wzburzeniem. — Dobrze! Ale, jeżeli przegrać tę wojnę, żebyście nie mieli potem do mnie pretensji!

*

Zecer lokalnej gazety w niemieckim miasteczku Lörrach został skazany na 7 miesięcy więzienia za to, że w pewnym artykule zamiast „Heil Hitler!” złożył omyłkowo „Heil Hitler!” (leczcie Hitlera!).

Napiętnowanie barbarzyństwa

Protest drugiej międzynarodówki przeciw gwałtom hitlerowskim

Bruksela, 23 sierpnia.

Odbyło się tu posiedzenie egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej pod przewodnictwem Brouckera. Egzekutywa powzięła rezolucję w sprawie konfliktu abisyńskiego, skierowaną przeciwko metodom włoskim i żądającą utrzymania pokoju wszelkimi możliwymi środkami. Poza to uchwalono następującą rezolucję.

„Socjalistyczna międzynarodówka robotnicza piętnuje ponownie barbarzyński system ucisku, który w Trzeciej Rzeszy powoduje prześladowanie milionów ludzi, którego okrucieństwo przypomina ponure okresy średniowiecza.

Socjaliści, komuniści, pacyfiści, demokraci, republikanie są nadal męczeni w obozach koncentracyjnych, a nawet mordowani w ukryciu (jak socjaldemokratyczny przywódca związków zawodowych Husemann) lub bez jakiegokolwiek normalnego procesu, bez obrony skazywani na śmierć, (jak komunista Kayser).

Powołując się na nową naukę o rasie, która gdyby została przyjęta, wtrąciłaby całą ludzkość w wieczną wojnę, przeszło milion mężczyzn, kobiet, starców i dzieci, tylko dlatego, że są po-

chodzenia żydowskiego, zostaje wyrzuconych ze społeczności narodowej, pozbawionych podstawowych praw do pracy i równości, przysługujących niezłomnie każdej istocie ludzkiej. Katolików i protestantów wtrąca się za ich wiarę do więzień. Przeciwno temu upadkowi i barbarzyństwu narody nie powinny ani na chwilę zaprzestać namiętnych protestów. Socjali-

styczna międzynarodówka robotnicza zwraca się do tych wszystkich, którzy przez swe milczenie nie chcą się stać współwinni w tej zbrodni, którą popełnia reżym hitlerowski codziennie w stosunku do tysięcy swych obywateli.

Dyktatorzy z Berlina winni wiedzieć, że sumienie ludzkie nigdy im tego nie wybaczy!”

Protesty angielskie

przeciwko dumpingowi niemieckiemu

Niemiecka polityka dumpingowa, która uprawiana jest we wzmożonym rozmiarze od 1 lipca b. r. wskutek systemu premjowania eksportu zaniepokoiła bardzo żywo przemysł angielski. Komisja taryf celnych otrzymuje niemal codziennie nowe prote-

sty przemysłowców angielskich, zwracające się przeciwko niemieckim systemom dumpingowym. Szereg wielkich eksporterów angielskich został poważnie dotknięty nieuczciwą konkurencją niemiecką.

To też sfery te wywierają coraz silniejszy nacisk na rząd angielski, aby skłonić go do zarządzeń represyjnych. Ponieważ również izby handlowe zwracają się coraz ostrzej przeciwko dumpingowi niemieckiemu, przebieg nie jest wykluczony, że rząd brytyjski w najbliższym czasie zacznie obradować nad zarządzeniami ochronnymi, które pójda w kierunku albo kontyngentów, albo subwencji.

Pomiary w stratosferze

Królewskie laboratorium meteorologiczne w Batawji wypuściło balon próbny, który wzniósł się do wysokości 24.000 metrów. Pod równikiem stratosfera rozpoczyna się na wysokości 17.000 metrów, podczas gdy w Europie leży znacznie niżej, bo na poziomie 11.000 metrów. W Europie pomiary temperatury w stratosferze wykazują 55 stopni niżej zera. Pod równikiem zarejestrowano — 78 stopni.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprze gotowanego!

REWELACYJNY WIECZÓR PIĘŚNI W HELENOWIE

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 w. odbędzie się w Helenowie atrakcyjnie zapowiadający się wieczór pieśni z udziałem znakomitej odtwórczyni żydowskich piosenek ludowych Loli Polman, oraz znakomitej śpiewaczki, chlubą scen włoskich Dory Scuri. W programie wieczoru piosenki ludowe oraz arje operowe. Wstęp do parku już o godz. 2 pop., gdzie koncertuje doborowa orkiestra symfoniczna pod dyr. S. Pietruszki. — Bilety wstępne od zł. 0.54 sprzedaje Cukiernia Turecka (Piotrkowska 12) i kasa parku Helenów.

Biały lew

Bardzo rzadki wypadek zastrzażenia białego lwa miał miejsce w Kasanie, na wyspach rodezyjskich. Lew ten ma sierść i grzywę zupełnie białą, a oczy czerwone. Wiele bliźni na ciele tego niezwykłego okazu stwierdzało, że musiał on stoczyć wiele krwawych walk, z których wychodził zwycięsko. Skóra tego króla pustyni, tym razem białego, została oddana do muzeum.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Groszkowskiego (11 Listopada 15); suke. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54); J. Chądzyńskiej (Piotrkowska 165); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzialska 75).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dn. 28 b. m. w lokalu biura wojskowego zarządu miejskiego (Piotrkowska 165) urzędował bieżąca dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą winni zgłosić się mężczyźni, urodzeni w latach 1912, 1913 i 1914, którzy nie stawili się w swoim czasie do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

REMONTY DOMÓW ŁÓDZKICH. — Władze budowlane naszego miasta zwróciły się do organizacji własności nieruchomości z wezwaniem, aby wpłynęły na swych członków w kierunku przeprowadzenia w jak najkrótszym czasie remontów tych domów, których tynk na fasadach frontowych, lub na fasadach oficyn odpadł. Poza tym władze zwróciły się z apelem, aby doprowadzić do porządku balkony w starych domach, a to celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom.

W sprawie tej związki właścicieli nieruchomości w Łodzi wydały do swych członków specjalne okólniki.

OSOBISTE. — Powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie kierownik oddziału sanitarnego szpitalu m. Łodzi dr. Bolesław Miśkiewicz.

Rozbita konferencja w sprawie likwidacji strejków w cegielniach

Jak wiadomo, w kilku cegielniach łódzkich wybuchły strejki na tle niehonorowania umów przez przemysłowców. Z pośród tych cegielni tylko w jednej, a mianowicie w „Centrum” na Bałutach konflikt został zlikwidowany i robotnicy uzyskali podwyżkę. W innych natomiast cegielniach strejk dalej trwa. W związku z tem odbyła się w dniu wczorajszym w inspekcji pracy konferencja przy udziale przedstawicieli związku zaw. robotników przemysłu ceramicznego. Pertraktacje trwały kilka godzin, lecz nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

WYCIECZKA
do Paryża 480 zł.
WYCIECZKA
do Wiednia 95 zł.
WYCIECZKA
do Pragi 98 zł.

Zapisy i informacje: „ORBIS”, Piotrkowska 18 i 65. Tel. 249-33 i 10-101

Energiczne śledztwo w sprawie zamachu na lokal dzielnicy bałuckiej B. B. W. R. Odlamki ampulek gazowych oddano do ekspertyzy chemicznej

Donosiliśmy w dniu wczorajszym szczegółowo o tajemniczym zamachu, dokonanym o negdajszej nocy na lokal dzielnicy Bałuty BBWR., przy ulicy Brzezińskiej 25-27.

Do lokalu tego nieznanymi sprawcy rzucili kilka ampulek cuchnącego i żrącego gazu, co wywołało popłoch wśród lokatorów domu i obecnych w lokalu funkcjonariuszy.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo, zmierzające do wykrycia sprawców zamachu. Odlamki ampulek gazowych oddane zostały ekspertom do analizy, celem ustalenia dokładnej ich zawartości.

Ponadto, jak się dowiadujemy, pierwotkowe dochodzenie ustaliło, że ampulki z gazem żrącym - cuchnącym, które nie wyrzuciły zresztą większych szkód, rzucone zostały przez sprawców zgóry, prawdopodobnie nie z ulicy, jak to początkowo mniemano, sądząc po dziurach w szybach frontowych okien, lecz z korytarza. W oszklonych drzwiach korytarza wybite zostały również, jak wiadomo, szyby.

Funkcjonariusz Kucharski, o aresztowaniu którego donosiliśmy w dniu wczorajszym, nie był jak się okazuje aresztowany, lecz po przyjeździe do III komisariatu zemlał i przez kilka godzin nie był w stanie o własnych siłach z powodu osłabienia, chodzić.

To prawdopodobnie było źródłem wersji o zatrzymaniu go. Urząd prokuratorski w Łodzi zarządził przeprowadzenie energicznego dochodzenia celem ujęcia sprawców zamachu.

Wypadki podczas prania bielizny
W mieszkaniu własnym przy ul. Wólczańskiej 212 w czasie prania bielizny uległa wypadkowi 54-letnia Antonina Gajewska.

Gajewska poślizgnęła się na mokrej podłodze i upadła na białą nieszczęśliwie, że doznała złamania 3 żeber oraz ciężkich uszkodzeń twarzy i głowy.

Ranną opatrzył przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Obłęgorskiej 5, uległa wypadkowi podczas prania 11-letnia Jantna Bolesławska. Dziewczyna przez nieuwagę wpadła do balii z wrzącą wodą i odniosła ciężkie poparzenia głowy oraz tułowia i rąk.

Poparzoną opatrzył przybyły lekarz pogotowia i w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Anny Marii.

Lekarz - Dentysta
MIKULICKA - LANDSBERG
Śródmiejska 21
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

Okupacja fabryki
Noenberga i Chajkina przy ul. Srebrzyńskiej

W fabryce wyrobów włókienicznych Noenberga i Chajkina wybuchł w dniu onegdajszym strejk. Fabryka ta znajduje się przy ul. Srebrzyńskiej 42 i zatrudnia łącznie z tkaczami i personelem, pracującym na oddziale przygotowawczym przeszło 100 osób.

Zatarg z administracją fabryki powstał na tem tle, że robotnicy nie wyrabiali sobie zagwarantowanych umową zbiorową stawek dziennych.

Obecnie robotnicy, za pośrednictwem związków zawodowych, wszczęli akcję nie tylko o podwyższenie płac do norm cenikowych, ale o zrealizowanie postulatu w sprawie dopłaty różnicy do niewyrobionych stawek za ubiegłe 28 tygodni.

Wobec katorycznej odmowy uwzględnienia żądań ze strony administracji fabrycznej, robotnicy porzucili pracę.

Odbyta onegdaj konferencja w inspekcji pracy nie dała rezultatu, wobec czego tkacze na zebraniu ogólnem postanowili strejk zaostrzyć i okupować zakłady.

„Słowo katolickie”, organu diecezjalnego instytutu akcji katolickiej w Łodzi.
Konfiskacie uległy numery 33 i 34 wspomnianego czasopisma, zawierające bądź to nieprawdziwe wiadomości, bądź też informacje, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.

A nr. 33 „Słowa Katolickiego” skonfiskowano za artykuł żydżerezy p. t. „Maska na obliczu synów Izraela”, zawierający wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny, zaś w nr. 34 skonfiskowany ustęp artykułu p. t. „Niepokojące wiadomości z Kiele”.

OSTATNIE WYSTĘPY K. SZUBERTA W DAWNEJ „BAGATELI”
Występy Kazimierza Szuberta dobiegają już końca. Świetna komedia „Król włamywaczy”, jak było do przewidzenia, zyskała sobie wielki sukces, dzięki kapitalnej kreacji, stworzonej przez miłego gościa naszej sceny Kazimierza Szuberta.

Początek codziennie o godz. 9 wiecz.

NAJGROŹNIEJSZA RYWALKA GWIAZD PIĘCIOLETNIA

SHIRLEY TEMPLE

czaruje wszystkich w filmie, w którym zdobyła świat p. t.:

„Roześmiane oczy”

już wkrótce

Grand-Kino

Pocz. o godz. 6-ej

Dziś i dni następnych! Mrozące krew w żyłach przygody milionerki, ściganej przez kidnapperów

W rol. główn. najzabawniejszy detektyw świata **Charlie Ruggles** oraz uroczą **Una Merkel**

Nadprogram **Aktualności P. A. T.**

Tajemnica Expressu nr. 6

Pelen egzotycznego czaru poemat miłosny reżyserji Michał Curtiza p. t.

NIEWOLNICA z MANDALAY

W rolach głównych:

Kay FRANCIS, Ricardo CORTEZ, Warner Oland

Wzruszający dramat rozbitków życiowych.

Nadprogram: Wspaniały dodatek muzyczny oraz aktualności z kraju i zagranicy

Capitol

Początek w dni powszednie o 4.30 w sobotę i niedzielę 12.30

Dzisiejsze audycje

W KRAJU KWITNĄCEJ WIŚNI

Warszawa przypomni dzieciom jed-
no z udatniejszych słuchowisk p. t.
„W kraju kwitnącej wiśni“ p. Ma-
rji Dynowskiej. Autorka słuchowisko
swoje oparła na prostej, ludowej legen-
dzie japońskiej. Niewyszukana prosta
opowieść o zaciętych staruszkach Ma-
mota, który w nagrodę za sprawiedli-
wość i miłosierdzie pozbawiony zo-
stał przez dobre duszki szpecącej go
brodawki — pełne wdzięku piosenki,
opracowane według wzorów japoń-
skich przez Wł. Macurę — stwarzają
oryginalną i artystyczną całość. Słu-
chowisko nadane zostanie o godz.
15.30.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI

W ramach zwyczajnego koncertu
„Nasze pieśni“ wystąpi o godz. 19.30
nasz znakomity śpiewak operowy,
Aleksander Michałowski, ulubieniec
publiczności teatralno - operowej i ra-
dijowej. Artysta odśpiewa szereg pie-
śni kompozytorów polskich: Zarzyc-
kiego, Pankiewicza, Maszyńskiego,
Maliszewskiego, Rudnickiego i Dymni-
ka.

ŁĄCZYMY SIĘ Z CASINO DE PARIS

Usłyszymy z Lwowa o godz. 21.10
wesołą audycję p. t. „Łączymy się z
Casino de Paris“. Będzie to rodzaj re-
portażu z przedstawienia rewiowego
o charakterze międzynarodowym. W
programie piosenki francuskie, angielskie
i włoskie, parodie oraz groteski.
Audycję przygotował Adolf Fleischer
przy współpracy rodowitej francuski,
p. Lucji Marlińskiej.

„FRANCESCA DA RIMINI“

O godz. 21.00 usłyszymy w wyko-
naniu orkiestry poemat symfoniczny
Czajkowskiego „Francesca da Rimini“.
Utwór ten oparty jest w swej
treści programowej na poemacie Dan-
tego, na tych samych jego częściach,
które wziął Liszt do swej symfonii
Dantejskiej. Czajkowski odmalowuje
w pierwszej części poematu piekielne
męki Inferna, w których grzesznicy
pokutują za swe ziemskie grzechy.
Część druga to dzieje nieszczęśliwej
miłości Franceski, która zapalała mi-
łością do brata przyrodniego jej prze-
mocą narzuczonego męża. Mąż przy-
łapał parę miłosną i śmiercią ukarał
swą niewierną, a tak nieszczęśliwą
żonę. Część trzecia, to znowu Inferno,
pełne grozy, strasznych widziadeł,
potwornych duchów. (r)

OGÓLNE ZGROMADZENIE P. P. W. W ŁODZI.

W dniu 6 września r. b. o godzinie
18.30 w pierwszym lub o godz. 19.30
w drugim terminie odbędzie się w
świetlicy PPW. w Łodzi (Przejazd 38)
ogólne zgromadzenie członków oddzia-
łów 7 i 4 PPW. w Łodzi. Ze względu
na ważność spraw, jakie będą poru-
szane na wyżej wymienionym zgroma-
dzeniu, zarząd prosi o jaknajliczniej-
sze przybycie członków.

Kampanja wyborcza rozpoczęła

Na ulicach miasta ukazały się pierwsze plakaty.- W związkach i stowarzyszeniach trwają obrady

Już tylko dwa tygodnie dzie-
lą nas od wyborów do sejmiku.
Wszystkie przygotowania tech-
niczne zostały już prawie za-
kończone przez okręgowe ko-
misje wyborcze oraz przez re-
feraty wyborcze zarządu miej-
skiego i starostwa grodzkiego.
Ponieważ ustalone już zosta-
ły listy kandydackie, niedawno
zatwierdzone przez okręgowe
komisje, przystąpiono w dniu
wczorajszym do rozpatrzenia
wszystkich reklamacji i sprze-
ciwów, zgłoszonych przez wy-
borców przeciwko wciągnięciu
osób nieuprawnionych do spi-
sków, względnie przeciwko po-
minięciu wyborców w tych spi-
sach.

Reklamacje zostaną rozpa-
trzone w ciągu dwóch dni, po-
wzajem spisy wyborcze zostaną
uzupełnione i w ten sposób u-
stalona zostanie ostateczna li-
sta uprawnionych do głosowa-
nia wyborców sejmowych.

Władze miejskie, zgodnie z
ordynacją, zajęły się dostarcze-
niem do obwodów zasłon para-
wanów oraz urn wyborczych.

W całym szeregu organiza-
cji łódzkiej rozpoczęły się w
ciągu bież. tygodnia konferen-
cje i narady w sprawie nadcho-
dzących wyborów sejmowych i
senackich oraz w sprawie kam-
panji wyborczej, która z każ-
dym dniem przybiera na sile.

Wczoraj na murach miasta
ukazały się pierwsze plakaty,
agituujące za wyborem kandyda-
ta z 15 okręgu, p. Pogonow-
skiego.

Okazuje się, że kampanja
prowadzona będzie nie tylko
przez samych kandydatów, ale
przez ugrupowania, popierają-
ce ich kandydatury.

M. in. odbyły się już narady

przedstawicieli wolnych zawo-
dów, na której dyskutowano
na temat kandydatur, które na-
leży w wyborach poprzeć.

W lokalu unji zw. prac. umy-
słowych odbyła się konferencja
na której postanowiono wyło-
nić pracownicy komitet wy-
borczy, w skład którego wejść
mają wszystkie organizacje pra-
cownicze. Kandydatem unji w
16 okręgu jest p. Hejrowski.

W lokalu towarzystwa przy-
jaciół Bałut odbyło się ogólne
zebranie, poświęcone sprawom
obrony interesów tej dzielnicy
oraz sprawom wyborów.

Na zebraniu wystąpił z prze-
mówieniem prezes tow. przyja-
ciół Bałut, b. radny Trawkow-
ski, kandydujący obecnie w 15
okręgu, który omówił szereg
bolączek dzielnicy, wskazując
na potrzebę poczynienia sta-
rań u władz w kierunku pod-
niesienia stanu zdrowotnego
tej zaniedbanej dzielnicy Łodzi
oraz naprawy bruków i up-
rządkowania ulic.

Następni mówcy podkreślili,
że fatalny stan Bałut, chaotycz-
nie zabudowanych, źle zabruko-
wanych i niedostatecznie oświe-
tlenych wymaga energicznych
zabiegów u miarodajnych czyn-
ników. Wreszcie wskazano na
p. Trawkowskiego, jako jedyne-
go kandydata, którego należy
poprzeć przy obecnych wybo-
rach, a to w dobrze zrozumia-
nym interesie Bałut i jego
mieszkańców.

Jak wiadomo, okręgowa ko-
misja wyborcza nr. 17 nie za-
twardziła kandydującej na pią-
tem miejscu Apolonji Rybic-
kiej, która nie nadesłała do ko-
misji oświadczenia, iż zgadza
się na kandydowanie do sejmiku.
Jak się obecnie dowiadujemy

kandydatura ta skreślona zo-
stała naskutek protestu komisa-
rza wyborczego, p. Fr. Waszkie-
wicza.

Okazuje się, że skreśleniu tej
kandydatury towarzyszył zgola
humorystyczny wypadek.

Gdy nadszedł termin wypo-
wiedzenia zgody kandydatów
na figurowanie na liście wpły-
nęło do okręgowej komisji pi-
smo Apolonji Rybickej, w któ-
rem ta ostatnia pisała dosłow-
nie: „Skoro już taka jest wola
ludu, zgadzam się wziąć ten
ciężar na swe barki, dźwigać
go...“

Komisja, zdziwiona brzmie-
niem pisma i faktem, że kan-
dydatka przypuszcza, że zosta-
ła już wybrana posłanką do
sejmiku, poczęła badać dokład-
nie personalną autorki listu. —
Wówczas okazało się, że Apo-
lonja Rybicka, która wyraziła
zgode na „dźwiganie ciężaru
społecznego“ i Apolonja Rybic-
ka, działaczka społeczna są
dwie kobiety, niemające
mi ze sobą nic wspólnego prócz

nazwiska.

Całe nieporozumienie wzięło
się stąd, że zawiadomienie o
umieszczeniu Apolonji Rybic-
kiej na liście wysłane zostało
pod fałszywym adresem.

Komisja okręgowa, nie ma-
jąc już czasu na zawiadomienie
właściwej Rybickej o tem, że
kandyduje na liście, zmuszona
była z powodu braku oświad-
czenia, kandydatkę tę wyelimi-
nować.

*

Kończą się obecnie przygo-
towania do wyborów senackich.
Wyborcy otrzymali już zawi-
adomienia o wyznaczeniu ze-
brań obwodowych na niedziele
dnia 25 b. m. Zebrania te od-
będą się wszędzie o godzinie 9
rano w lokalach obwodów, tak
że tego jeszcze dnia znany bę-
dzie personalny skład woje-
wódzkiego kolegium wyborcze-
go, które wyłoni 5 kandyda-
tów do senatu z Łodzi i woje-
wództwa łódzkiego. Ogółem
wybranych zostanie w Łodzi
53 delegatów, zaś na terenie
województwa 140 delegatów. (g)

B. P.

Jakób Szeps

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach
Wyprowadzenie zwłok z domu przedpożrzebowego nastąpi
w niedzielę, dnia 25 sierpnia 1935 r. o godz. 1-ej popołudniu, o czym
zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku
Córki, syn, zięć, wnuczka, wnuki i rodzina
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ty albo ja

Krwawy finał rywalizacji o względy kobiety

Urząd śledczy w Łodzi został po-
wiadomiony o krwawym dramacie
miłosnym, jaki się rozegrał onegdaj
we wsi Podryków. Mieszkańcy tej
wsi Józef Ciapa i Antoni Kawnik
oddawna już rywalizowali o wzglę-
dy jednej piękności wiejskiej. Mł-
da kobieta obu mężczyznom obdarzała
jednakowoż uczuciem sympatii, co
doprowadzało do pasji Kawnika,
który urodziwą dziewczynę bardzo
kochał.

Onegdaj Kawnik zaczął Ciapę
w polu, oświadcza mu, że dla
zdobycia trwałej miłości ukochanej
przez nich dziewczyny jeden z nich
musi się usunąć.

Ciapa jednak oświadczenie rywa-
la zbył pogardliwym wzruszeniem
ramion i zamierzał się oddalić. Wów-
czas Kawnik błyskawicznym ru-
chem wyciągnął z kieszeni rewol-
wer i oddał w kierunku rywala 2
strzały, z których jeden był celny
i śmiertelnie zranił Ciapę w brzuch.

Ofiarę rywalizacji o względy ko-
biety przewieziono w stanie bezna-
dziejnym do szpitala. Kawnik został

aresztowany i oddany do dyspozy-
cji władz. Dalsze dochodzenie w to-
ku.

MILY NASTRÓJ NA SALI

Trudno sobie wyobrazić dobrą za-
bawę bez „Tabarina“. Bo tylko w
tym lokalu publiczność bawi się wy-
śmienicie w całym tego słowa znacze-
niu. —

W pięknie urządzonej sali, wyposa-
żonej w najnowsze zdobycze techniki
i upiększonej kolorowymi światłami,
neonem i t. p., odbywają się występy
artystyczne. Największe tryumfy zbie-
ra duet węgierski Cecil et Peter von
Sarten, których brawurowe ewolucje
nagradzane są hucznymi oklaskami. —
Powodzeniem cieszą się także występy
świetnego duetu Garbo i Fortes, pieś-
niarki wiedeńskiej Nany Neuhardt,
produkcje tancerki Garibaldi i Leo
Sparriego - pieśniarza i konferansjera
zarazem.

Przycmione światło reflektorów i
specjalne z lamp wkoło orkiestry,
stwarza miły nastrój, a najnowsze
szlagiery muzyczne, grane przez świet-
ną orkiestrę Szymkiewicza powodują,
że obydwaj parkiety pokrywają się
parami.

Dziś wszyscy spotykamy się w „Ta-
barinie“.

Bezczelne okradzenie łodzianina

Warszawscy „specjaliści“ zabrali biednemu emigrantowi pieniądze,
przeznaczone na podróż do Palestyny

Ofiarą zuchwałej kradzieży
padł w dniu onegdajszym w War-
szawie łodzianin Chaim Wajsen-
blum.

Wajsenblum ma syna, który
przed paru laty wyemigrował do
Palestyny i zamieszkał w Haj-
fie. Dobrze mu się powodziło,
więc namawiał rodziców, aby do
niego przyjechali.

Stary Wajsenblum poczynił
starania w urzędzie palestyń-
skim o uzyskanie wizy i miał już
wyjechać z transportem, drogą
morską przez Trjeste.

Chodziło tylko jeszcze o wyku-
pienie kart przejazdu. Przyje-
chał więc z Łodzi do Warszawy,
udał się do urzędu palestyńskie-
go, chcąc wykupić potrzebne ze-
zwolenie.

Ku swemu zmartwieniu do-
wiedział się, że opłata wynosi
680 złotych. Wajsenblum miał
tylko 480 złotych. Odszedłszy
od okienka, stanął bezradny na
środku poczekalni, nie wiedząc
co zrobić.

Po chwili podszedł do niego
jakiś elegancki mężczyzna i po-
wiedział:

„Widzę, że pan ma zmartwie-
nie. Chcę panu pomóc, jestem
w dobrych stosunkach z Grin-
baumem, kierownikiem działu

emigracyjnego w Palestynie...

Wajsenblum zaczął użalać się
iż nie wiedział, że wizy będą ko-
sztować tak drogo, i nie wie skąd
znaleźć w obcym mieście 200 zł.

— Nie mam zresztą już cza-
su, aby pojechać do Łodzi.. trans-
port odjeżdża wieczorem...

Wówczas nieznajomy zapro-
ponował, aby poszli do mieszka-
nia Grinbauma na pl. Grzybow-
ski, gdzie postara się, aby Grin-
baum udzielił zezwolenia na ul-
gowe wizy.

Wajsenblum z radością zgo-
dził się i udali się pod wskazany
adres.

„Dobroczynca“ zaprowadził
go do jakiegoś mieszkania i
przedstawił go rzekomemu Grin-
baumowi. Po wielu prośbach
„wszechmocny“ Grinbaum dał
kartkę polecającą do urzędu, a-
by dano wizy za 480 złotych.

Dla upewnienia się, czy wszyst-
ko jest w porządku, obaj pano-
wie przejrzyli jeszcze dokumen-
ty Wajsenbluma i przeliczyli
dokładnie pieniądze.

Ucieszony emigrant wrócił do
urzędu i tu z przerażeniem
stwierdził, że został okradziony.
Zawiadomiono policję, która
chciała za poszkodowanym udać
się na pl. Grzybowski.

Niestety, nie pamiętał on adre-
su, gdyż w Warszawie był poraz
pierwszy, a uszczęśliwiony, że
nareszcie wyjedzie do Palestyny
i zobaczy się z ukochanym sy-
nem, nie zwracał uwagi, do ja-
kiego domu wchodzi.

Nadmienić należy, że kierow-
nikiem działu emigracyjnego
jest rzeczywiście Grinbaum, lecz
mieszka stale w Palestynie.

Wajsenblum złożył w urzędzie
śledczym dokładne zeznanie i
podał rysopis oszustów, za któ-
rymi wszczęto poszukiwania.

Kino-teatr „PALACE“ (Piotrkowska 108)

Dziś powtórzenie premiery

wspaniałego filmu najnowszej prod. wiedeńskiej (w języku niemieckim)

„Ostatnia miłość“

Rewelacyjna obsada:

HANS JARAY
Albert BASSERMANN

Dziś od g. 12—4 2 PORANKI

Ceny miejsc od 80 gr.

Bruki miejskie z wełny

Zabiegi, by zmniejszyć kryzys gospodarczy farmerów amerykańskich, doprowadziły przypadkowo do bardzo ciekawych rezultatów.

Oto jeden z uczonych, kierownik chemicznego instytutu badawczego związku rolników, Karol Frytsch, w Nashville, badając użyteczność wełny, stwierdził, że może się ona doskonale nadawać jako środek pomocniczy w budowie dróg. Specjalne zastosowanie może znaleźć przy budowie dróg asfaltowych, zmniejszając śliskość oraz tworzenie się rys w asfalcie. Koszta budowy, wedle obliczeń tego uczonego, wynosiłyby 5.000 dolarów za jedną milę amerykańską (1,5 km.).

Z uwagi na duże trudności sprzedaży wełny oraz istniejące zapasy, możliwość ułożenia wełny w tego rodzaju robotach przyniosłaby dużą ulgę amerykańskim farmerom.

Najmniejszy radjoodbiornik

Piętnastoletni sowiecki wynalazca Ishoweckij skonstruował radjoodbiornik, który składa się z 16 części i waży tylko 70 gramów. W pudełku od zapalek może się zmieścić 12 takich radjoodbiorników.

6 miesięcy więzienia za zarażenie chorobą weneryczną

Przy drzwiach zamkniętych sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę prostytutki Ireny Cycek, która w dniu 25 maja r. b. będąc chorą na rzerzącę, miała stosunek ze Stanisławem Raczynskim, i nabawiła go również tej choroby.

Sąd skazał Cycek na 6 miesięcy więzienia.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.15 Muzyka operowa (płyty).
13.05 „Na polską nutę” — koncert.
13.30 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Marka Webera z udz. Janusza Popławskiego (płyty).
14.30 Nowości z płyt.
15.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „W kraju kwitnącej wiśni” — Marij Dynowskiej.
16.00 Skrzynka techniczna.
16.15 Koncert solistów.
16.50 Fragment z „Pamiętek Sopli” — H. Rzewuskiego.
17.00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk.
18.10 Wiersz Artura Marji Swinarskiego.
18.15 Cała Polska śpiewa — audycja.
18.30 Przegląd wydawnictw.
18.40 Życie artystyczne i kulturalne.
18.45 Z oper Ryszarda Wagnera (płyty).
19.30 „Nasze pieśni” — w wyk. Al. Michałowskiego.
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 Ryszard Strauss: Intermezzo (płyty).
20.10 „Łączymy się z Casino de Paris” — audycja muzyczna.
20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski.
21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy.
21.30 P. Czajkowski: Francesca da Rimini — poemat symfoniczny w wyk. orkiestry P. R.
22.10 Kukulka wileńska.
22.30 Koncert w wyk. malej orkiestry.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Strassburg (349)
21.00 Opera Massego „Galatea”.
Droitwich (1500) i Londyn (261)
20.00 Koncert (Uwertura „Holender łucz” Wagnera, Warjacje orkiestrowe Brahmsa, Koncert fortepianowy A-moll Schumanna, Temat z warjacja mi Czajkowskiego).
22.00 Symfonia Nr. 88 Haydna, Akompanjament do filmu Schoenberg’a i Serenada op. 11 Brahmsa.
Rzym (420)
20.40 Opera Bianchiego „La Ghibellina”.
Sztokholm (426)
19.30 Trio fortepianowe B-dur Schuberta.

Ostateczny rozłam w sjonizmie

Zabotyński usiłuje pozyskać ortodoksów dla N. O. S.

W sprawach socjalnych chce on wprowadzić w Palestynie faszystowski arbitraż

Wczoraj w południe odbyła się z okazji przyjazdu do Łodzi prezydenta organizacji sjonistów rewizjonistów, Włodzisław Żabotyński, konferencja z przedstawicielami pras.

Na konferencji p. Żabotyński w następujący sposób ułożył wystąpienie rewizjonistów z ogólnej organizacji sjonistycznej i założenie nowej organizacji wszechświatowej:

— W całej Polsce odbędą się dnia 25 b. m. wybory na kongres konstytucyjny nowej organizacji sjonistycznej. Kongres ten odbędzie się w Wiedniu od 7 — 12 września b. r. Inicjatorami NOS są rewizjoniści, którzy w maju r. b. wystąpili ze starej organizacji sjonistycznej. Powodem tego wystąpienia był fakt, że lewica oparowała niepodzielnie wszystkie instytucje starej organizacji sjonistycznej, zarówno w Palestynie, jak i w djasporze.

W rękach jej znajdują się wszystkie fundusze jakoteż wy-

łączny monopol na certyfikaty imigracyjne.

System wyborczy starej organizacji sjonistycznej zapewnia lewicy, jako najbogatszej wśród partii sjonistycznych, decydujący wpływ na kongres.

Tegoroczny kongres, obradujący w Lucernie, posiada absolutną większość lewicy. Nie odpowiada to faktycznemu stosunkowi sił wśród mas sjonistycznych.

NOS, winna stać się prawdziwym odbiciem nastroju wśród mas żydowskich. Przedewszystkiem znosi się opłatę za szekel; czynne prawo wyborcze posiada każdy żyd i żydówka powyżej lat 18, którzy podpiszą odpowiednią deklarację credo sjonistycznego.

Do wyborów na kongres konstytucyjny w Polsce zgłoszono trzy listy: Zjednoczona, religijno-ortodoksyjna i maksymalistyczna. Lista zjednoczona obejmuje: rewizjonistów, bezpartyjnych żydów stanu średniego i „Brit-Hachajal”.

Na kongresie konstytucyjnym

NOS, przedstawiony zostanie następujący plan działania:

N. O. S. stać się powinna „wszechświatową gminą żydowską” z parlamentem obieranym na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

Będzie ona domagać się uznania i udzielenia stałego przedstawiciela przy lidze narodów.

Cele organizacyjne: pierwsza faza: stworzenie państwa żydowskiego, dalsze fazy: stopniowa ewakuacja djaspory i likwidacja kwestii żydowskiej.

Opracowany zostanie i przedstawiony rządowi angielskiemu plan urzeczywistnienia państwa żydowskiego, obliczonego na 7 lub 10 milionów żydów.

W pracy kolonizacyjnej NOS będzie się kierowała zasadą nadklasowości (obowiązkowy arbitraż).

Przy zupełnej wolności samienia powinny być jednak zapewnione drogi bezpośredniego oddziaływania na powstające w Palestynie nowe życie.

Rewizjoniści liczą na to, że we wszechświatowych wybo-

rach na konstytucyjny kongres NOS weźmie udział ponad milion wyborców — liczba dotychczas jeszcze nie osiągnięta w historii kongresów sjonistycznych.

Następnie p. Żabotyński, w odpowiedzi na pytania, wyjaśnił cały szereg innych problemów.

M. in. podkreślił on, że nie ma zamiaru deklarować się jako człowiek religijny, jednakże uważa, że element ortodoksyjny powinien wywrzeć pewien wpływ na ukształtowanie rzeczywistości palestyńskiej. Aby zmanifestować ten przekraczający już ramy szablonowej tolerancji religijnej stosunek, kongres NOS w Wiedniu rozpocznie się, na wzór parlamentu angielskiego, od uroczystego nabożeństwa.

O stosunku nowej organizacji sjonistycznej do starej p. Żabotyński powiedział:

— Nie wiem, jak ułożą się stosunki. Być może, że będziemy ze sobą rywalizować, albo nawet walczyć. Przypuszczam raczej, że znajdzie się jakieś modus vivendi dla równoległej działalności. Ta dwoistość reprezentacji żydostwa wobec Anglii nie odbije się ujemnie na interesach żydów.

W każdym razie, w zależności od głosów, jakie otrzymamy w wyborach, W. Brytania będzie musiała liczyć się z nami, w myśl art. 4 mandatu. Nie wolno zapominać, że Anglia posiada rząd, liczący się z realnym stanem rzeczy i uwzględniający koniec końców słuszne, sprawiedliwe postulaty. Decydować będzie ta sjonistyczna organizacja, która będzie ważniejszym czynnikiem odbudowy palestyńskiej i będzie miała za sobą ulice.

— Czy jest możliwy sojusz ze starą organizacją?

— Sądzę, że pertraktacje będą niemożliwe. Złanie się obu organizacji uważam za rzecz niemożliwą.

— Czego nowa organizacja będzie żądała od Anglii?

— Umożliwienia masowej emigracji żydowskiej i przygotowania do niej Palestyny przez przygotowanie ustaw socjalnych, przedewszystkiem reformy rolnej. Sądzę, że w ciągu „dziesięciolecia”, jaką zaproponujemy naszemu kongresowi, uda się wprowadzić do Palestyny półtora miliona żydów.

Gdy będziemy stanowili większość, droga do państwa żydowskiego, do własnego rządu będzie łatwa. Najtrudniej będzie realizować drugi etap: ewakuację żydów z djaspory do Palestyny i Transjordanji.

Pędowi żydów do Palestyny towarzyszą dwa momenty: konieczność ekonomiczna i podstawa ideologiczna. — Bez jednego z tych dwóch czynników nie byłoby możliwe osiągnięcie dotychczasowych rezultatów.

Walka klas powinna, moim zdaniem, być odroczone do czasu, kiedy żydzi będą w Palestynie większością faktyczną. Teraz nie należy osłabiać energii, która winna być obrócona na pracę kolonizatorską i rozbudowę.

Gel.

Bezpieczeństwo w kinach łódzkich

Konferencja w starostwie grodzkiem z właścicielami teatrów świetlnych

W dniu wczorajszym odbyła się w starostwie grodzkiem w Łodzi z inicjatywy i pod przewodnictwem naczelnika referatu bezpieczeństwa publicznego, p. Nowakowskiego pierwsza konferencja z właścicielami kinematografów łódzkich, poświęcona całkowicie aktualnym zagadnieniom i bolączkom kin łódzkich.

W konferencji wzięło udział 32 przedstawicieli teatrów świetlnych z dyrektorem związku wojewódzkiego właścicieli kin, p. Lewandowiczem na czele.

W pierwszym rzędzie nacz. Nowakowski poruszył sprawę dodatków specjalnych PAT'a, które wydzielane są tylko w pierwszorzędnym kinoteatrach łódzkich. Wskazał on następnie, że filmy te, mimo niedociągnięć technicznych, posiadają jednak wielkie znaczenie dla propagandy turystyki i dla krajoznawstwa i dlatego byłoby pożądanym, aby dostały się one również do drugorzędnych kin.

W sprawie tej zrzeczenie właścicieli kinoteatrów świetlnych obiecało przeprowadzić rozmowy z dyrektorem dodatków patowskich w stolicy.

Następnie omawiana była na konferencji sprawa odnowienia

koncesji na prowadzenie kin, bowiem w dniu 31 października upływa termin na złożenie podań o przedłużenie koncesji na rok następny.

Wreszcie szeroko omawiana była sprawa bezpieczeństwa w kinach, sprawa remontów zewnętrznych i wewnętrznych, sprawa instalacji światła i reklam świetlnych przed kinami,

kwestja światła zapasowego itp.

W roku ubiegłym specjalne komisje sanitarne, po przeprowadzeniu lustracji kin, badały ich stan bezpieczeństwa i wydały szereg zarządzeń. Obecnie, prawdopodobnie już za miesiąc kontrola ta będzie powtórzona, celem stwierdzenia, czy wydane zarządzenia i obowiązujące przepisy są przestrzegane.

Udawał garbatego

by nie być poznany przez okradzionych

W nocy z 20 na 21 grudnia 1932 r. okradziono mieszkanie małżonków Langnas przy ul. Kilińskiego nr. 71, przyczem złodzieje skradli futra, biżuterję itp. na 6000 zł. Pożądanie dochodzenie prowadzone przeciw Langnasom, których podejrzewano o sfingowanie kradzieży, lecz następnie umorzono. Po pewnym czasie Langnasowa przypadkiem spostrzegła dwóch osobników, z których jednego dozorca zatrzymał. Był to Władysław Włodarczyk. Ponieważ nie było podstaw do oskarżenia zwolniono go następnego dnia.

Langnasowa dodatkowo wyjaśniła, że Włodarczyk był u niej w mieszkaniu, jako garbusek. Ponieważ rzuciło to pewne podejrzenie, prze-

prowadzono w dniu 13 sierpnia 1934 r. rewizję w mieszkaniu trójceowej Włodarczyka, Michałki, przy ul. Głębokiej 12, gdzie Włodarczyk zamieszkiwał i tam znaleziono część rzeczy pochodzących z kradzieży u Langnasów.

Włodarczyka pociągnięto do odpowiedzialności. Okazało się, że poprzednio był już kilka razy karany za kradzieże.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał go na 3 lata więzienia.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

JESZCZE NIGDY

MARLENA DIETRICH

nie była tak piękna i wspaniała, jak w filmie

Kaprys hiszpański

reż. I. SZTERNBERGA

Na otwarcie sezonu w kinie „EUROPA”

Kino

EUROPA

Przepiękny film miłosny

SONATA

Dziś o g. 12 i 2 dwa specjalne poranki WSZYSTKIE MIEJSCA

W r. gł. Elissa Landi i J. Schildkraut

80 gr.

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN NA OKRES LETNI!

Do g. 7-ej wszystkie miejsca po 1.09

Na późniejsze seanse parter od 1.00

Bez Herbstreicha wyjechał ŁKS.

Wczoraj wieczorem wyjechała drużyna ligowa ŁKS do Lwowa na mecz niedzielny z Pogonią. Jak się dowiadujemy ŁKS wyjechał bez Herbstreicha i grać będzie w następującym zestawieniu: Piasecki, Karasik, Fliegel, Pegza II, Welnic, Janczyk, Miller, Galecki, Sowiak, Koczewski i Król.

Zbytek skromności albo reklama meczu w Dreźnie

Wczoraj rano wyjechała z Warszawy kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Polski na mecz międzypaństwowy z Niemcami. W skład drużyny weszły: Walasiewiczówna, Orłowska, Książkiewiczówna, Hofmanówna, Freiwaldówna, Duninówna, Orzełówna, Wajsówna, Cejzikówna, Gackowska, Kwaśniewska i Smetkówna.

Niemieckie dzienniki, donosząc o tym meczu w Dreźnie, nadmieniają, że polki startować będą w najsilniejszym składzie i że nie pozbawione są szans na zwycięstwo.

Parzysie numery polskich kolarzy

Skład reprezentacji polskiej na wyścig Warszawa — Berlin został ostatecznie ustalony. Podajemy go wraz z numeracją wyścigową, by obserwującym bieg łatwiej było się zorientować.

Galeja — 2, Ignaczak — 4, Kapiak J. — 6, Kielbasa — 8, Kołodziejczyk — 10, Konopeczyński — 12, Michalak — 14, Napierała — 16, Starzyński — 18, Targoński — 20, Wasilewski — 22, Zieliński — 24.

Niemcy otrzymali numery nieparzyste. Z reprezentacji odpadł Olecki po badaniu lekarskim i Lipiński, który sam zrezygnował z wyjazdu.

Mecze tenisowe z Jugosławią i Węgrami

Polski związek Lawn - Tennis wyzkontraktował już ostatecznie dwa mecze międzypaństwowe, a mianowicie z Jugosławią 12 — 13 września w Warszawie i z Węgrami 20 — 22 września w Katowicach.

Sędzia Leracz ukarany

Pegza II będzie grał z Pogonią

Leracz, sędzia meczu ŁKS — Warszawianka, pamiętnego z zatajonego „koszulkowego” i meczu Legja — Pogoń, obfitującego w przykre incydenty, które doprowadziły do dyskwalifikacji Martyna został za mylne interpretowanie przepisów w pierwszym wypadku ukarany nagana, a w drugim — za złamanie przepisów, kiedy to zezwolił na opatrywanie Albańskiego na boisku za

Odmłodzenie reprezentacji

Hasło, pod którym dokonane będzie zestawienie drużyny Polski przeciwko Belgii

Cios zadany nam przez jugosłowian na meczu międzypaństwowym w Katowicach sprawił, że dziś w obozie PZPN zapanowały nieco inne prądy.

Piszemy dziś, bo niedawno jeszcze PZPN był zaślepiony poprostu i zasugerowany umiejętnościami swych wybrańców, niedopuszczając myśli dokonania jakiegokolwiek poważniejszej zmiany w drużynie. Jeśli decydowano się na wystawienie młodszej jednostki, to działano w takich wypadkach poprostu z musu. Co ciekawsze, wszelkie zmiany te dotyczyły tylko linii ataku, natomiast ani chwili nie poddawano w wątpliwość umiejętności, bądź też kondycji pomocników i obrońców. Te linie już zgóry były obsadzone.

Dowodem powyższego jest skład podany przez zarząd PZPN do wiadomości związkowi belgijskiemu przed meczem Polska — Belgia, który ma się odbyć w dniu 1 września w Brukseli. Oto jak PZPN wyobraża sobie naszą najsilniejszą reprezentację:

Albański — Martyna, Bułanow — bracia Kosiarczykowie, Dytko — Piec, Matjas, Szerfke, Wilimowski i Kisielewski.

Prawdopodobnie przy lansowaniu tego składu PZPN miał na uwadze względy propagandowe, gdyż w rzeczywistości trudno go nazwać najsilniejszym. W każdym razie nie wi-

dzimy tu Peterka (dość było eksperymentu), a co ciekawsze, zapomnieliśmy o najlepszym graczach drużyny polskiej na meczu z Jugosławią, a mianowicie o Arturze.

Obecnie bardzo poważnie mówi się o możliwościach zmian na stanowisku środkowego pomocnika i lewego obrońcy. Kotlarczyk I uważany dotychczas za naszego „asa atutowego” i poprostu za niezastąpionego na swej pozycji, nie znajduje się w odpowiedniej kondycji fizycznej i nie wytrzymuje tempa gry do końca, puchnąc zwykle w drugiej połowie. Przeciwno Jugosławi był wyjątkowo nieruchliwy. Zerknięto wreszcie i w stronę Bułanowa, szukając odpowiedniego partnera dla Martyny.

Lansowane są dwie koncepcje: na środku pomocy — Wasiewicz (Pogoń), na lewego obrońcę — Joks (Garbarnia). Oficjalnych enuncjacji w tej sprawie, rozumie się, jeszcze nie ma, w każdym razie okoliczności wskazują na to, że sfery kierownicze PZPN zadowolone z gry debutantów na meczu z Jugosławią chcą znowu wprowadzić ich do drużyny więcej.

Joks, Wasiewicz i Nawrot podani są do Belgii jako rezerwowi. Już ta okoliczność wskazuje na to, że zmiany w drużynie nie są wykluczone. Następnie w tych dniach bawił w Warszawie kapitan PZPN p.

Kaluża, konferując z trenerem Otto i p. Przeworskim. W rezultacie postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na niedzielne mecze ligowe Cracovii z Warszawianką, Garbarni z Wartą i Legji z Polonią. Czem mogło to być spowodowane? Odpowiedź nasuwa się sama. Sfery kierownicze PZPN są w poszukiwaniu środkowego napastnika, środka pomocy i lewego obrońcy.

Nawrot nie cieszy się zaufaniem. W roku ubiegłym szereg nieudanych występów przyczynił się do podważenia jego dobrej opinii. Trudno mu ją dziś naprawić. Szerfke mimo poparcia ze strony p. Kaluży innym świadkiem gry jego w Wiedniu przeciwko Austrii nie przypada do gustu. Jest jednak jeszcze jeden kandydat, bodajże dziś najpoważniejszy, a mianowicie Smolek. Nie jest wykluczone, że kierownik napadu Warszawianki za gra na tej pozycji w Brukseli. O ile by Wasiewicz okazał się nieodpowiedni, PZPN jest zdecydowany sięgnąć do szeregów piłkarzy A-klasowych.

A więc od wyniku obserwacji niedzielnych meczów ligowych i formy wykazanej przez upatrzonych kandydatów uzależniony jest skład drużyny, który ustali p. Kaluża dopiero w poniedziałek. Wyjazd reprezentacji do Brukseli nastąpi nie z Warszawy, lecz z Katowic w czwartek, 29 b. m. wieczorem.

Zacięta walka Wittman-Tarłowski

Dziś w półfinałach Hebda gra z Hughesem

WARSZAWA, 23.8. — W dal-szym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski rozpoczęły się w piątek spotkania ćwierćfinałowe.

W grze podwójnej para rumuńska Hamburger — Schmidt pokonała parę Legji stołecznej Wittman — Majewski w czterech setach 7:5, 2:6, 6:2, 6:1. Bardzo dobrze dobranym i rozumiejącym się doublem okazało się zestawienie Hebda —

Popławski, którzy w krótkiej trzasetowej walce rozprawili się z parą Tłoczyński — Spychała 6:3, 6:4, 8:6. Wszelkie wysiłki Tłoczyńskiego przedłużyły tylko nieco trzeciego seta, lecz nie uchroniło go od porażki.

W grze mieszanej Lipopówna — Spychała wygrali z parą Gajdzianka — Bratek 7:5, 7:5, a Jędrzejowska — Tłoczyński zwyciężyli Jaskowiakównę — Challiera 6:3, 6:1, wreszcie Niemka Koepel, grając z Horainem, przeszła do następnej rundy walkowerem z parą Rudowska — Tarłowski.

W singlu panów dokonane zostały w dniu wczorajszym spotkania angiela Hughesa z rumunem Schmidtem, przerwanej dnia poprzedniego z powodu ciemności. Ostatecznie wygrał Hughes w stosunku 3:6, 6:3, 6:3, 6:3. Bardzo ciekawą walkę obserwowaliśmy w spotkaniu Tarłowskiego z Wittmanem. Walka była zacięta. Trudno przesądzić o jej wyniku, przeciwnicy w danej chwili mają po dwa wygrane sety, a w piątym decydującym prowadzi Tarłowski 2:1. Grę trzeba było przerwać z powodu ciemności. Dokończenie jej nastąpi w dniu dzisiejszym. Stan pierwszych czterech setów 4:6, 6:0, 4:6, 6:2 dla Tarłowskiego.

W grze pojedynczej panów Niemka Sander wygrała z łódzką zawodniczką Crammer — Johnową 6:2, 6:2, a jej rodaczka Kaoppel pokonała Volkmerównę — Jacobsen 6:1, 6:3.

W grze podwójnej panów rozegrano jeszcze spotkania Planner — Hughes z parą Hamburger — Schmidt bijąc ich 6:1, 3:6, 6:1, 6:3, Hebda — Popławski odnieśli drugie w tym dniu zwycięstwo nad Horainem — Kołczem 6:2, 6:2, 6:0 i prawdopodobnie zakwalifikują się do finału.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się spotkania półfinałowe. W singlu panów Hebda trafią na Hughesa, a Tłoczyński na zwycięzcę spotkania Tarłowski — Wittman. W singlu

pani Jędrzejowska zmierzy się z Niemką Sander. Finały rozegrane będą w niedzielę.

Międzynarodowe zapasy w cyrku „Sport-Palace”

Wielkolud Grabowski pokonany

Jak z rogu obfitości sypia się sensację w turnieju zapasniczym. Wczoraj znów mieliśmy do zaprezentowania sensację. Ogólny faworyt Longinus Grabowski poniósł porażkę w walce z Niemcem Schikatem. Walka była szczególnie brutalnie prowadzona przez obu przeciwników. Dwukrotnie Schikat w sposób nielegalny wydoskawał się z nelsona, co jeszcze więcej denerwowało wielkoluda. Wreszcie w 49 min. Grabowski zmaltretowany kluczem z łokla poddał się.

Ładna walka Miazia z murzynem Thomsonem rezultatu nie dała. Jak również spotkanie Krausera z „King Kongiem” Szymkowskim, które było niesłychanie emocjonujące. Krauser z brawurą przeciwstawił się brutalnym atakom siłacza warszawskiego, wykazując fenomenalną wprost technikę i stwarzając olbrzymi niebezpieczny sytuację.

Wiele hałasu narobiła walka Zeisiga z Tornowem. Rosjanin torował sobie drogę do zwycięstwa pięściami, co miało ten skutek, że Tornow dał mu porządną nauczkę i w pewnym momencie odpowiadając na niedozwolony chwyt za nogę, powa-

Dla sportowca wieści najciekawsze

Sefton, świetny skoczek amerykański o tyczce, osiągnął na zawodach w Budapeszcie wysokość 4.35 mtr., bijąc w ten sposób swój rekord życiowy, który wynosił 4.29 mtr. Po tym świetnym sukcesie amerykańczyna Sznajder ma mało szans na dotrzymanie mu kroku, na między narodowych zawodach lekkoatletycznych, które szykuje Warszawa.

Lovelock, znany rekordzista świata, startować będzie w Polsce. O sprowadzenie go zabiega Poznań, pragnąc doprowadzić do skutku spotkanie znakomitego nowozelandczyka z Kuchar-skim. Pertraktacje są na dobrej drodze. Lovelock skłonny jest przyjechać do Polski. Startowałby on w Poznaniu, Warszawie i ewentualnie w Białymstoku.

Hausler, dotychczasowy trener piłkarski Garbarni, byłby graczem Hakoahu wiedeńskiego, wkrótce opuści Kraków w związku z szeregiem otrzymanych propozycji. Zabiegają o Hauslera warszawskie kluby ligowe, a także i jedna z czołowych zawodowych drużyn francuskich.

Pogoń lwowska cieszy się dobrą opinią zagranicą i jest niemal jedynym zespołem, otrzymującym oferty na wyjazd. Ostatnio Pogoń zaproszona została na kilka meczów do Szwajcarii. — Jak wiadomo, Pogoń grać będzie w drugiej połowie listopada w Wiedniu i o ile skorzysta z propozycji szwajcarskiej udałaby się na to tournée bezpośrednie z Wiednia.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko WKS, godz. 17 mecz kwalifikacyjny: Bar — Kochba — Tajfun. Boisko Tur przy ul. Letniej, od godz. 15 Wima — Tur. Boisko ŁKS przy Al. Unji od godz. 15: dalszy ciąg turnieju „dzikich”.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi od godz. 16 mecze o mistrz. kl. A w szczypiorniaku i koszyk. żeńską.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. Na boisku ŁKS przy

Al. Unji o godz. 11 mecz o wejście do ligi Union — Touring — Legja (Poznań), poprzedzony przedmeczem juniorów: Widzew — U.T. Od godz. 13-ej dalszy ciąg turnieju „dzikich”.

Kolarstwo. Na torze w Helenowie o godz. 16 mistrzostwo torowe Helenowa oraz finisz pierwszego etapu Łódź — Warszawa meczu kolarskiego Niemcy — Polska.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze w koszykówkę żeńską i szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A.

„GŁOS PORANNY”

nabyć można

w Inowłodzu, Teofilowie i przyległych letniskach u p. Lewenberga.

S O P O T Y obecnie tańsze!

Wolne miasto Gdańsk
Wolny wywóz obcych walut! Przy wjeździe na gdańską granicę celnej należy ujawnić przywiezioną sumę guldenu, celem ewent. wywiezienia jej z powrotem.

1 września: Wielkie Międzynarodowe Wyścigi Motocyklowe
Po raz pierwszy trasa wpoprzek Sopot!

MIĘDZYNARODOWE KASYNO ■ ROULETTE ■ BACCARA

Cały rok otwarte!
Informacje: wszystkie biura podróży i Kasyo w Sopocie.

CENZUS DLA KUPCÓW

Nie tędy droga do uzdrowienia naszego handlu

Ostatnio szeroko dyskutowany jest w prasie problem wprowadzenia cenzusu w handlu. Na temat ten wypowiedział się cały szereg publicystów, m. in. znalazła się odpowiedź współautora tego projektu, dyr. Sikorskiego z Poznania.

Chcąc problem ten naświetlić wszechstronnie, zwróciłmy się do źródeł fachowych i miarodajnych, przy czym prezes Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, przewodniczący Komisji Racjonalizacji Przemysłu i Handlu łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Juliusz Lewszajn, zechciał podzielić się z nami swymi uwagami. Spostrzeżenia te umieszczamy poniżej:

Inicjatorzy wprowadzenia cenzusu w handlu nie głoszą hasła liberalistycznych z wewnętrznej potrzeby, wywody ich noszą raczej charakter orientacji grupowej. My zaś, przeciwnicy cenzusu, nie podchodzimy do problemu tego pod kątem widzenia narodowego; handel bowiem nie zna zagadnień narodowości, nie uznaje żadnych ograniczeń. Przeciwnie, przez wymianę dóbr zbliża narody, i jest po prostu pionierem kultury. Handel, w najsłabszym znaczeniu, nie uznaje podstaw czysto politycznych.

Specjalnie dotyczy to Polski, której handel od niedawna uległ został w karby jednolitych praw, obowiązujących w 3-eh różnych dzielnicach kraju.

Jest rzeczą niezrozumiałą i zastanawiającą, w jak apodyktywny sposób podchodzą inicjatorzy projektu cenzusu do tematu. Nie możemy wszak brać za przykład naśladowania wszelkich poczynań zagranicy, gdyż odmienną każdego kraju żąda w pierwszym rzędzie dostosowania się do własnej indywidualności i własnego rozwoju.

Zarówno warszawska, jak i łódzka izba przemysłowo-handlowa wyłoniły po swych walnych zgromadzeniach, na których zastanawiano się nad „Zagadnieniami strukturalnego uzdrowienia handlu”, specjalne komisje, które badają niedomagania handlu i szukają dróg do jego uzdrowienia; żadna z tych komisji jednakże nie wysunęła tezy cenzusu w handlu.

Królik doświadczalny

Propagatorzy tego projektu chcą jednym pociągnięciem pióra zrównać kupiectwo 3-eh byłych zaborów, kupiectwo, które posiada różną mentalność, odbiegającą od siebie poziom wykształcenia, niejednolite podłoże materialne i różnorakie przyzwyczajenia. Kupiectwo zaś, które przeszło piekło inflacji, obciążone wygórowanymi podatkami i świadczeniami socjalnymi i komunalnymi, bez ustabilizowanego ustawodawstwa pod względem upadłości i nadzorów, które pauperyzacja dotknęła bardziej, niż wszystkie inne warstwy społeczeństwa, kupiectwo to nie może być teraz królikiem doświadczalnym, na którego ciele inicjatorzy projektu podjąć chcą próbę wiwisekcji.

Prawdą jest, że do szeregów kupiectwa często wdziera się niepowołany element, prawdą jest, że kupiectwo nie cieszy się, niestety, nadzwyczajną opinia w społeczeństwie, że występowało nazewnictwo niedostatecznie zorganizowane. Tu też doszukiwać się należy przyczyn, dlaczego tak niesłychanie niski sztafart wdrzeć się mógł w szeregi kupiectwa. Łatwo jest zresztą doszuki-

wać się przyczyn swoistego upadku handlu, przyczyn, które częstokroć leżą poza obreębem handlu i są mu narzucone przez obce czynniki.

Co kupiectwo dało i co otrzymało?

Przyjrzyjmy się, co kupiectwo otrzymało w ciągu siedem lat niepodległości i co dać musiało w zamian?

Kartele i syndykaty, etatyzm, wysokie podatki, całkowicie prawie zainkasowane, ciężar świadczeń socjalnych i komunalnych, brak kredytów w bankach państwowych, brak odpowiednio uregulowanego ustawodawstwa w dziedzinie prowadzenia ksiąg handlowych, brak wykształcenia handlowego oraz dziesiątki w memorjach podnoszonych po statatów, traktowanych po macoszemu, dekapitalizacja, straty na cenach towarów i na składach, wszelkiego rodzaju pożyczki, wysokie taryfy kolejowe — osobowe i przewożowe — uniemożliwienie wyjazdów zagranicznych dla silniejszego zadzierzgnięcia kontaktu z zagranicznymi odbiorcami i dostawcami — oto ciążący się w nieskończoność ujemny bilans ciężarów, ponoszonych przez kupiectwo.

Obecnie, po siedemnastu latach zmaganias się kupiectwa, po siedemnastu latach twórczej i gigantycznej pracy, kiedy po stronie bezsprzecznych aktywów handlu zaliczyć należy: współpracę nad dzwigniem przemysłu, udział w subskrypcji pożyczek państwowych, zrozumienie okolo utrwalenia potęgi kraju, współpracę w zakresie kodyfikacji, płacenia wysokich świadczeń socjalnych i wszelkiego rodzaju podatków, ukazuje się w organie Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie — artykule p. t. „Cenzus w handlu”, który jednym pociągnięciem pióra zniweczyć chce zdobyte kupiectwa, osiągnięte w znużonej walce o lepsze jutro.

Barmat, Stawiski, Kreuger

Artykuł ten dużo miejsca poświęca badaniom zdolności kupieckiej Polski. Rozpatrzmy artykuł ten z punktu widzenia praktycznego, a przedewszystkiem pod kątem uzdrowienia gospodarki krajowej. Nie chcemy dyskutować o Barmatach, Stawiskich, nawet nie o Rotzylkach, ze swej strony jesteśmy w stanie wysunąć nazwiska międzynarodowe w handlu, jak Kreuger, Stinnes, Lahusen i inni, które wykazały się najniższym poziomem etyki kupieckiej. Przykłady te żadną miarą nie mogą stanowić o potrzebie wprowadzenia cenzusu do handlu.

Nie należy, naszym zdaniem, mierzyć zamiarów na modłę zagranicy, gdzie cenzus zresztą niema, lecz odważyć się przywrócić stosunkom,

pauzując w kraju. Również postanowienia międzynarodowej izby handlowej, na której autorytet autor artykułu się powołuje, nie wyszły po za ramy teorii. W izbie tej nie było też mowy o wprowadzeniu cenzusu do handlu, lecz radzono nad naprowadzeniem handlu międzynarodowego na właściwe tory, co nie oznacza, aby międzynarodowa izba handlowa debatowała o zwyczajach handlowych poszczególnych krajów.

Jeśli nawet cenzus w handlu, jak mówi autor, nie stanowi kartelizacji i nie wyklucza dostępu do zawodu kupieckiego, to jednakże stanowi poważne niebezpieczeństwo, jak to poniżej wykażemy.

Niezdrowy protekcjonizm

Autor wspomnianego artykułu sam potwierdza, że liberalistyczne argumenty przemawiają w zasadzie przeciw wprowadzeniu cenzusu w handlu. Jeśli zaś jednocześnie powołuje się na twierdzenie ministra przemysłu i handlu, że „stan kupiecki w XX wieku w Polsce stoi na poziomie epoki elżbietańskiej” i wskazuje, że określenie przez tegoż ministra pewnych grup handlu „czarna magia” odbiło się w Polsce szerokim echem, to my z kolei zapytać się musimy, czy powodów tego oświadczenia nie należy szukać właśnie w ministerstwie przemysłu i handlu. Niema bowiem nic łatwiejszego, jak od rzucić od siebie winę i przerzucić ją na szeroki odłam społeczeństwa, który jest obarczony niemożliwymi wprost ciężarami, a jednak lojalnie spełnia swoje obowiązki.

Inicjator projektu cenzusu sam stwierdza, że „rodzi się niezdrowy protekcjonizm, wykorzystany przez najsilniej zorganizowane grupy, jakimi są kartele. Tak zwana planowość karteli jest nieczem innym, jak wykorzystaniem reszty nieorganizowanego społeczeństwa” oraz, że powstają setki przepisów, liczne urzędy i nowa biurokracja. Ma rację autor. Wprowadzenie cenzusu stworzy niezdrowy protekcjonizm, który podniesie głowę i w handlu planowo wykorzysta młode i nieorganizowane społeczeństwo. Autor przechodzi, niestety, nad własnymi krzywdzącymi uwagami do porządku dziennego, my musimy podnieść głos i w dużej godzinie wskazać na grożące nam niebezpieczeństwo.

„Czarna magia”

Za bardzo szanuję autora i żałuję, że nie przewiduje on negatywnych następstw propagowanego przez siebie projektu. Czyżby chciał on przez wprowadzenie cenzusu w handlu „zapobiec, że w rezultacie kupiec zużywa częstokroć większość energii i siły na przebrnięcie przez gąszcz tych rozporządzeń, regulujących życie”. Autor jest zdania, że wolność gospodarcza zanika i „gdy inne grupy zasklepiają się i tworzą planowość sprzeczną z interesami handlu i całego społeczeństwa, to z konieczności musi i handel wpłynąć regulująco na załamujący się

stan kupiecki”.

Sami wielokrotnie podkreślaliśmy te problemy, lecz nie wiadzimy uzdrowienia handlu przez wprowadzenie cenzusu.

Uzdrowienie handlu przynieść może skrupulatne badanie jego upadku. Uzdrowienie to leży nie w cenzusie, lecz w dobrym ustawodawstwie, normalnych obciążeniach podatkowych i świadczeniach socjalnych, dobrych szkołach z nowoczesnymi metodami nauczania, dużej ilości stypendjów dla zaznajomienia się zagranicą z dziedzinami, w których sami nie posiadamy fachowców, silnych organizacjach kupieckich, zrozumieniu w sferach rządowych i przemysłowych, kapitalizacji handlu, zbliżeniu i współpracy branż, integralnie ze sobą związanych, zdrowo ujętej konkurencji.

Oto drogi, które doprowadzić muszą do celu, jakim jest odpowiednia wyżyna, na której stanąć winien handel.

Jakże się dziwić, że społeczeństwo nieodpowiednio ocenia handel, skoro powołani mówią o „czarnej magii” i autor powiedzenie to respektuje.

Z jakich elementów składa się kupiectwo?

„Z chwilą, gdy cały świat podejmuje badania nad strukturą dystrybucyjną, czyli nad rozprowadzeniem towarów” stwierdza w dalszym ciągu autor omawianego artykułu, „to chyba w pierwszej linii aktualny jest problem materiału ludzkiego, czynnego w tej dystrybucji”. Lecz czy cenzus w handlu stworzy ten materiał? Przyjrzyjmy się, z jakich elementów składa się kupiectwo, aby z badania tego wyprowadzić odpowiednie wnioski.

Kupiectwo i dziś jeszcze podzielone jest na 5 zasadniczo różniących się pod każdym względem części: Poznańskie, Małopolskie, Kongresówkę, Kresy i Śląsk. Inicjatorzy wprowadzenia cenzusu w handlu podają, jako kwalifikacje kupieckie: towaroznawstwo, słowność, uczciwość, etykę w postępowaniu i lojalność wobec skarbu. Podpisujemy się pod temi żadaniami. Jeśli jednakże inicjatywa wprowadzenia cenzusu w handlu powstała w Poznaniu, tej kolebce wysokiej etyki kupieckiej, gdzie po stronie aktywów moralnych była wysoka klasa handlu, to jest to dowodem, że za szedł tam głęboki wstrząs. Kupiec poznański miał być wzorem kupiectwa. Jeśli kupiectwo to potrzebuje cenzusu, to jest dowodem, że młode pokolenie nie dorosło do stawianych żądań, że brak mu dobrego przeszkolenia i pojęcia zdrowej walki konkurencyjnej, której domaga się nie tylko liberalizm, lecz przedewszystkiem zdrowy światopogląd kupca. Cenzus luki tej nie usunie.

Czy kupiectwo małopolskie z czasów monarchii austriackiej ma się teraz nauczyć etyki, czy cenzus wprowadzi przyms prowadzenia ksiąg handlowych i czy cenzus ma być zancą przed szalonym tempem dzisiejszych czasów, kiedy regulatorem rynku jest częstokroć nie podaż i popyt, lecz zjawiska chwili?

Epokę dzisiejszą znamionuje wyścig pracy, a cenzus tempa tego nie wytrzyma i stanowić będzie upadek celów, do których chciał dążyć.

Czyżby Kresy, gdzie handel koncentruje się w detalu i odbywa się na targach, mogły być wciągnięte w orbitę cenzusu?

Promotor przemysłu

W Kongresówce kupiectwo od niepamiętnych czasów przyzwyczajone było do kolosalnych rozmiarów transakcji kupieckich. Przez ekspansję do Rosji kupiectwo to było rzeczywistym pionierem przemysłu, torując mu drogi zbytu zagranicę i otwierając mu nowe rynki. Drogi te zostały kupiectwu odcięte przez zamknięcie granic, dumping zagraniczny, przez tworzenie syndykatów, przez kompensaty, reglamentację i kontyngenty. Mimo to i bez cenzusu kupiectwo to jest jeszcze dziś podporą i promotorem przemysłu.

Śląsk w dobie kryzysu znalazł się w dobie kryzysu etyki, kupieckiej uczciwości i słowności. Czyż nie przemawia to przeciw wprowadzeniu cenzusu? Czyż zdrowy odruch życia i głęboko zakorzenione poczucie etyki nie dają większej gwarancji prawidłowego funkcjonowania gospodarki krajowej?

Chaos gospodarczy jest zbyt wielki, by przez przeróżne rozporządzenia można go było ułagodzić. Jeśli chcemy eksperymentować, to przedewszystkiem musimy się zastanowić, czy ciału nasze jest dostatecznie silne i czy wytrzyma cięzy i cieżcia, związane z wprowadzeniem cenzusu, który stanowi psychologiczny wprost przewrót. A wstrząsów w czasie szalejącego kryzysu należy się wystrzegać.

Groźne niebezpieczeństwo

Cenzus w handlu stanowi niebezpieczeństwo dla przemysłu, niemniej i dla kas skarbowych; ucierni na niem gospodarstwo narodowe i rynek wewnętrzny. Dość już eksperymentowano na handlu w ciągu 17 lat i te właśnie eksperymenty doprowadziły handel do tak opłakanego obecnie stanu.

Nie cenzus w handlu ukształtuje nowy materiał ludzki. Na szem zdaniem, materiał ten ukształtują szkoły, a przede wszystkim praktyka życiowa, gdyż tylko żołnierz, który przeszedł chrzest bojowy, może być zaliczony do prawdziwej armii. Jest rzeczą silnej organizacji kupieckiej, aby pomagała zmniejszyć do minimum destrukcyjną robotę niepowołanych elementów i aby wstrząs te możliwie łagodziła. W żadnym jednak wypadku broń ta nie może być cenzus.

Bronią świadomego swych żądań kupiectwa są godziwe postulaty gospodarcze, o użycie, czyistnienie których naprędo kołaczemy od 17 lat do miarodajnych czynników. Gdyby godziwe żadanias nasze były rzeczywistnie, handel przesiadałby dziś inne oblicze i odgrywałby dominującą rolę w życiu gospodarczym.

ORYGINALNE PIÓRA Dr. JUNGH'A Jerzy Mill PIOTRKOWSKA 73 Reperacje piór

poleca tylko firma

na miejscu. Wstrzegać się fałszyków!

Na prośbę pracowników

podniesiono upadłość sp. akc. Maurycy Tauman

Jak już swego czasu donosiliśmy upadłość firmy „Spółka Akcyjna dla Handlu i Wyrób Towarów Jedwabnych i Bawełnianych Maurycy Tauman” została ogłoszona poraż czwartą, tym razem na żądanie pracowników i robotników firmy wobec nieregulowania im należności za pracę.

Obecnie ci sami pracownicy wystąpili do sądu z prośbą o podniesienie upadłości i umorzenie postępowania, gdyż w obecnych warunkach należność ich nigdy nie mogłaby być uregulowaną ze względu na brak w masie jakiegokolwiek płynnych aktywów i braku majątku, który można byłoby spieniężyć, majątek bowiem posiadany przez firmę, zabezpieczony został hipotecą na rzecz innych wierzycieli.

Wobec bezczynności fabryki tracą również pracownicy z powodu braku zarobków. W obecnym zaś stanie nie może być mowy o uruchomieniu fabryki, ponieważ mimo ogłoszenia w trzech miejscowych pismach o chęci wydzierżawienia fabryki, reflektanci do tej pory nie zgłosili się.

W powyższych warunkach pracownicy dwukrotnie są poszkodowani — po pierwsze — nie mogą uzyskać swoich zaległych należności, po wtóre zaś nie mają pracy, a więc zarobków.

Sędzia komisarz w opinii swej zastosował się przychylnie do podniesienia upadłości ze względów następujących: wobec tego, iż fabryka jest nieczynna, należałoby zabezpieczyć maszyny i warsztaty od rdzy i zniszczenia, co pociągnie za sobą dość duży wydatek; cała nieruchomość fabryczna i dom mieszkalny nie zostały dotychczas zabezpieczone od pożaru; dozór nad nieruchomością i niektóre zadania policyjne wymagają także pewnych kosztów — a z braku płyn

nych aktywów pomienionych czynności zarząd masy wykonać nie może, sędzia komisarz wnosi o podniesienie upadłości.

Na posiedzeniu w dniu onegdajszym sąd, przychylając się do wniosku sędziego komisarza, postanowił postępowanie upadłościowe umorzyć.

Eksport łódzki do Afryki

Konsul polski w Marsylii przybywa do Łodzi

W dniu 26 bm. przyjeżdża do Łodzi konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii p. Witold Obrębski celem pogłębienia kontaktu z firmami, eksportującymi do afrykańskich posiadłości francuskich oraz z firmami skłonnymi zapoczątkować eksport artykułów, mających widoki zbytu na rynkach północno i zachodnio - afrykańskich (Marokko, Algier, Tunis, Dakar, Togo, Kamerun, Dahomey, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal).

W rachubę wchodziłyby zwłaszcza następujące wyroby łódzkiego okręgu przemysłowego: tkaniny bawełniane i wełniane, wyroby fajansowe, obuwie gumowe, meble gięte, klepki debowe, dykty, wyroby szklane, beuty wełniane, drut, drożdże. Do tychczas przemysł łódzki ekspor

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	tranz.	sprzedaż	kupno
Polary	5,26		
Stabilizacyjna 64 75			
Budowlana	42,50	42,00	
Inwestycyjna	109,50	109,00	
Dolarówka	53,50	53,00	
Bank Polski	92,00	91,50	
Tendencja	niejednolita.		

Rynek pieniężno-towarowy

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie dewiz było zwiększone, przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 358 (plus 35), Bruksela 89,16 (plus 1), Berlin 212,60 (plus 35), Madryt 72,57 (plus 2), Mediolan 43,40, Londyn 26,26 (plus 2), Nowy Jork 52,25, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 52,850, Paryż 34,99, Praga 21,96 (plus 2), Sztokholm 135,45 (plus 15), Zurych 172,80 (plus 15). W obrocie prywatnych: marka niemiecka w zaofiarowaniu 169,75, szyling austriacki 100,50, korona czechosłowacka — 21,35, frank francuski 34,95, frank szwajcarski 172,30, funt szterlingów 26,27, funt turecki 4, gulden gdański 96, leje rumuńskie 2,97, dolar gotówkowy 52,650, dolar złoty 9,03, rubel złoty 4,70,50, rubel srebrny 1,83, bilon 0,84, Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,24.

AKCJE

Na rynku akcyjnym zaznaczyła się wybitna wyższość akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 91,75 — 93 — 92,75 (plus 125), Starachowice 34,25 (plus 15), Haberbusch 37. Transakcje dokonane a nienotowane: Cegielski 8, Modrzejów 4,20, Ostrowieckie 15,50.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych dał się zauważyć dalszy spadek kursów. Notowano: 4 pr. premj. dol. 52,75 (plus 45), 5 proc. konwers. 67,25, 6 proc. dolarowa 82,70 — 82,50 (plus 100), 7 pr. stabilizacyjna 64 — 63,75 — 64 (plus 38), 8 proc. oblig. budowlane B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. l. z. ziemskie 46,50 (plus 125), 5 proc. l. z. Warszawy z roku 1933 — 56,25 — 57,50 — 57,25 (plus 13), 5 proc. l. z. Piotrkowa z roku 1933 — 47 (plus 75), 6 proc. oblig. Warszawy VI

em. 64 (plus 100). Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana — 41,40 (plus 25), 4 proc. inwest. zw. 108,50, 7 proc. ślaska 73,63, 7 proc. warszawska dol. 71,50, 8 proc. dillonowska w zaofiarowaniu 94, 5 proc. l. z. Warszawy stare 68,75, 5 proc. l. z. Łodzi r. 1933 — 52, 4 proc. kolejowa (Łódź fabryczna) 48, 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 500 dolarów 64,50.

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Żyto 12,00 — 12,25, pszenica 16,75 — 17,25, jęczmień 12,50 — 13,00, owies jednolity 12,75 — 13,25, owies zbierany 12,25 — 12,75, mąka żytnia 1) 17,75 — 18,75, mąka pszenna 2) 18,75 — 19,75, mąka pszenna 28 00 — 30,00, otręby żytnie 7,50 — 7,75, otręby pszenne 7,25 — 7,50, otręby pszenne grube 7,50 — 7,75, rzepak 31,00 — 32,00, groch Victoria 26,50 — 28,50, makuch liny 16,00 — 17,00, makuch rzepakowy 13,00 — 14,00, makuch niedzielski 40,00 — 42,00, Soja 18,50 — 19,00. Uspokojenie ogólne spokojne.

Zniżka papierów wartościowych

Wczoraj w obrocie prywatnym notowano waluty: Marki niemieckie 170 w placeniu, 171 w żądaniu, szylingi austriackie 100 — 101, pengi węgierskie 103,50 w żądaniu, dolary gotówkowe 5,23 — 5,25, funty angielskie 26,20 — 26,30, dolary złote 9,04 — 9,06, ruble złote 4,70 — 4,72, gulden gdański 96 — 97, liry włoskie 38 — 39, floreny holenderskie 357,15 — 358,15, korony czeskie 21,20 — 21,50, franki francuskie 34,90 — 35, franki szwajcarskie 172 i pół — 173.

Papiery wartościowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 63 i pół w placeniu, 64 w żądaniu, 5 proc. łódzkie listy zastawne 52 — 52 i pół, 4 proc. pożyczka dolarowa 52 i pół — 53 i pół, 3 proc. pożyczka budowlana 41 — 41 i pół, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109 i pół — 110 i pół.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi tendencja dla walut była na ogół utrzymana. Natomiast dla papierów wartościowych tendencja była wybitnie zniżkowa. Z walut marka niemiecka w porównaniu z dniem onegdajszym zniżkowała wczoraj o 3 punkty spadając do 170 w placeniu, natomiast floreny holenderskie wyższość w dniu wczorajszym znowu o 15 punktów.

Z papierów wartościowych 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, po ostatnich zniżkowych notowaniach, znowu wczoraj spadła o 50 punktów, następnie 3 proc. pożyczka budowlana, w porównaniu z dniem przedwczorajszym, uległa zniżce o całe 100 punktów, a 4 proc. pożyczka dolarowa zniżkowała w dniu wczorajszym o 125 punktów.

Z prawami szkół Państwowych

Prywatne Gimnazjum żeńskie im. J. A. B. A. oraz Pryw. Szkoła Powszechna

w Łodzi, Legionów 10, tel. 122-12

Zapisy przyjmuje sekretariat w godzinach od 10-ej do 1-ej Egzaminu wstępne dn. 4 września

Pewność zdrowia — skarb to duży
„OLLA” wiecznie Ci posłuży!



Prywatne Kursy Handlowe I. MANTINBANDA

w Łodzi, ul. PRZEJAZD 12. Tel. 157-91

Wykłady rozpoczyna się 3-go WRZEŚNIA 1935 r. o godz. 7 wiecz.

Zapisy przyjmuje Kancelaria kursów codziennie od godz. 11-1 i od 4-8 w.

Kierownik kursów I. MANTINBAND



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łózek metalowych
MATERACY wysielanych
MATERACY sprężyn.

Łózek polowych
w fabrycznym „DOBROPOL”
— składzie —

Łózek komodowych
WYMACZEK
marki „Rubber”
ŁÓDOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drzewin

Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu.

Ważne dla urlopowiczów!

Wiśniowa Góra tel. 9

PENSJONAT inżynierowej MINC

Idealne miejsce wypoczynkowe tuż przy parku Lichtenfelda poleca: ładne pokoje, elektryczność, radio, basen, plaża. — Willa skanalizowana. — Warunki b. przystępne.

CORSO

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Ceny miejsc: 50 i 54 gr. następne 54, 85 i 1.09

Jedynie kino dźwiękowe w ogrodzie

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Widownia zabezp. od niepogody i chłodu.

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program!

Świat na opak

Areyzabawna komedia. Elissa Landi i Dawid Manners
W rolach głównych:
Muzyka, śpiew, tańce, tempo akcji, przepiękne krajobrazy wystawa

CHICAGO

Współczesny dramat
W rolach głównych: Pretson Fester
Zita Johann i Johan Marsh
Nadprogram: Aktualności filmowe PAT.
Sala należycie wentylowana

Dziś i dni następnych!

DOLLY HAAS i PAUL HÖRBIGER

W pięknym areydziele produkcji austriackiej wg głośnej sztuki NICODEMI'ego

SCAMPOLO URWIS Z WIEDNIA

Film mówiony i śpiewany po niemiecku

Ponadto: VLASTA BURIAN w komedji KAPITAN KORKORAN.
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

CASINO

dziś premjera

Pocz. o 12-ej.



42nd STREET

Reżyserja: **LLOYD BACON**
Muzyka: **AL DUBIN** — **HARRY WARREN**
Wytw.: „Warner Bros”
„FIRST NATIONAL”

W rolach głównych:

- Bebe Daniels
- Warner Baxter
- Ruby Keller
- George Brent
- Ginger Rogers
- Dick Powell

i największy zespół girls, składający się

z 400

najpiękniejszych dziewcząt Hollywoodu.

Film-życie. Owity nia przepięknego rytmu wielkiego miasta — pokazuje prawdziwy obraz życia niefrasobliwych magnatów metropolii świata, dla których „dzień” zaczyna się o północy.

ULICA

SZALEŃSTWA

SPOŁECZNE POLSKIE PRYW. GIMNAZJUM MĘSKIE

I SZKOŁA POWSZECHNA

w Łodzi, ul. POMORSKA 105, tel. 132-18

Podania przyjmuje i informację udziela kancelaria szkolna codziennie od godz. 11-ej do 13-ej.

Początek zajęć we wtorek, dnia 3 września, o g. 9.

PRYWATNA

SZKOŁA POWSZECHNA MĘSKA I GIMNAZJUM MĘSKIE

z prawami gimnazjów państwowych.

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi

Pomorska 46-48. Telefon 106-64.

Kancelaria przyjmuje zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkolny codz. w g. 9-14. — Czesne w Szkole Powszechnej wynosi 15.- zł. miesięcznie.

Z pełnymi prawami gimnazjów państwowych KATEGORIA A

Gimnazjum żeńskie

i Szkoła Powszechna żeńska

Marji Hochsteinowej

Tel. 214-27. ul. Wólczańska 23. Tel. 214-27.

Zapisy nowowstępujących nieuczeń przyjmuje kancelaria codziennie w godzinach od 9 do 2 i od 4 do 6.

Z prawami gimnazjów państwowych

Szkoła Powszechna i Gimnazjum Żeńskie

EUG. JASZUNSKIEJ - ZELIGMANOWEJ W ŁODZI

Tel. 168-82 Południowa 18 Tel. 168-82

Zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie w godz. od 10 do 14 i od 17-19-tej.

Dr. ROJTER

CHOROBY SKÓRY, WŁOSÓW I WENERYCZNE

Narutowicza 24

telef. 262-61

przyjmuje: 8-1 i 3-8

Dr. med.

M. Taubenhauz

akuszer-ginekolog

Zgierska 11,

tel. 246-06.

Przyjm. od 8-10 rano i 4-8 w

Dr. med.

NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych

powrócił

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 2-5 i 6-7.30 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med.

TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych

Zawadzka 6, front II piętro, telef. 234-12

przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9 wiecz.

W niedziele i święta od 8-1 pp.

Lekarz - Dentysta

SPERLING

ul. Zawadzka 1 tel. 143-06

powrócił

10 - 1 i 3 - 6

Lekarz - Dentysta

I. BLEICHFELD

ul. Sienkiewicza 18

tel. 132-88

Powrócił

Godz. przyj. 10-1. 4-7

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)

Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p. p.

Szczepienie i strzyżenie psów

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77

Ceny lecznicze.

Dr. med.

L. Goldlust

powrócił

Sienkiewicza 37 tel. 158-68

SANATORJUM W CHEŁMACH

dla dorosłych i dzieci

w sosnowym lesie

Wszelkie wygody: woda bieżąca, światło elektryczne, telefon.

stała opieka lekarska.

Dietetyczna kuchnia.

Wiadomość na miejscu, lub tel. 12206

127-81.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167 15

przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorsciarstwo - krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9-13 i 15-19.

Ogłoszenia drobne

Lokale

POKÓJ z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Śródmiejska nr. 27, fr. I p. m. 3.

6-POKOJOWE mieszkanie komfortowe w centrum miasta z centralnym (lokalnym) ogrzewaniem. Wiadomość: Tel. 153-55. 294-3

8-POKOJOWE mieszkanie z łazienką i wszelkimi wygodami oraz służbowym w domu skanalizowanym i wolnym od podatku lokalowego, do wynajęcia. Ul. Legionów nr. 44, przystanek tramwaju nr. 17 przed domem. Wiadomość u dozorcę lub tel. 224-40 299-2

4 POKOJE z kuchnią, wygodny, nowoczesny, słoneczny do wynajęcia zaraz. Wólczańska 23.

POKÓJ dla samotnej pani (izr.) w śródmieściu, nie wyżej drugiego piętra z telefonem poszukiwany. Oferty sub „Wypłacalna” do admin. „Głosu”. —3

PANNA w średnim wieku, zupełnie zagospodarowana w jednym pokoju z kuchnią, przedpokojem, na szerszym piętrze z balkonem, poszukuje sublokaterki izraelitki do wspólnego zamieszkania, ewentualnie ze stołowaniem. Oferty sub „Ch”.

Różne

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki! po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

LAJA LIEBERMAN, zamieszkała przy ul. Cegielińskiej 6, zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Grodzkie w Wieluniu 10288-2

ZGINEŁA metryka Eleonory Katarzyny Ciehmskiej, córka Aleksandra i Anny Mocek

Do akt. Nr. Km. 1455 | 33 XI

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go, Tadeusz Łokuciewski zam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 77

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 28 sierpnia 1935 r. o g. 15 w Łodzi, przy ul. Mielczarskiej 35 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i radioaparatu z głośnikami, oszacowanych na łączną sumę zł. 4195, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 7.8.35

Komornik (—) T. Łokuciewski

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstowe redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsza ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.

Redaktor odp.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101